Nr. 212. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 6 Września 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.958.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1, 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Modes i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapuścy ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Seczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 9·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

O samodzielność naszej polityki.

Kraków, 5 września.

Tem, co współczesną politykę międzynarodową w Europie czyni tak bardzo nieprzejrzystą i pełną niespodzianek, jest je oportunistyczna bezprogramowość. Zwycięskie mocarstwa zachodnie mają przedewszystkiem konserwatywne przesłanki swojej polityki. Zwyciężyły i pragną teraz już to używać owoców zwycięstwa, już to zabezpieczyć je sobie na przyszłość o ile możności jak najdalszą. Ten okres wypoczywania i trawienia, który przychodzi po wszystkich wielkich powodzeniem uwieńczonych wysiłkach, zaznaczałby się rysunkiem politycznym jasnym i przejrzystym, gdyby nie specjalne okoliczności, wśród których samo zwycięstwo zostało odniesione.

Wojna wywołała lub w każdym razie przyspieszyła rewolucję socjalną, nadając jej zupełnie swoisty charakter i kierunek. W Rosji utworzyło się potężne ognisko tej rewolucji. Cały świat antirewolucyjny z tęsknotą i niepokojem wyczekuje zagaśnięcia tego ogniska. Ale ono płonie i płonie, pokrywając krwawą łuną połowę horyzontu, przepełniając swoim swądem wszystkie kraje.

Najlepszem zabezpieczeniem przed rewolucją byłoby jak najszybsze wznowienie przedwojennego stanu ekonomicznego państw i społeczeństw. Wojna jednak zbyt głęboko wstrząsnęła ustrojem społecznym, zbyt wielkie wyrządziła szkody, aby można było marzyć o takiem wznowieniu i w dodatku dostatecznie szybkiem. Płynie stąd uczucie bezradności i bezsilności, które w różnym stopniu właściwe jest różnym rządom, ale znamionuje je wszystkie. Już ze względu na podminowany grunt społeczny u siebie samych muszą one prowadzić politykę z godziny na godzinę, od wypadku do wypadku, nie wiedząc, co przyniesie jutro, wyrzekając się wszelkich programów szerszych, jaśniejszych, śmielszych.

Jednakowoż same stosunki międzynarodowe mają wszystkie cechy prowizorycznych w takim stopniu, w jakim nie miały ich od dawna w Europie. Traktat wersalski mimo mnogość podpisów, które go zdobią, ma tę zasadniczo słabą stronę, że nie ma na nim podpisu Rosji. Rosja stała się dzięki temu sfinksem, który w swem łonie kryje rozwiązanie zagadki nietylko społecznej, lecz także i politycznej przyszłości Europy.

Jedno z dwojga, albo ognisko rewolucji socjalnej, płonące dzisiaj w Rosji, nie zagaśnie, albo zagaśnie. Jeżeli nie zagaśnie, to prędzej, czy później, rozszerzy się na całą Europę, w takiem lub innem tempie obejmie cały świat cywilizowany, a może także niecywilizowany. Jeżeli zaś zagaśnie, to na miejscu Rosji bolszewickiej powstanie jakaś inna Rosja. Jakąkolwiek ona będzie, zażąda przedstawienia sobie do przejrzenia traktatu wersalskiego, zgłosi do niego szereg istotnych bardzo poprawek i zacznie czynić kroki w celu ich wyegzekwowania.

Dla całego świata antirewolucyjnego upadek bolszewickiej Rosji i pojawienie się na jej miejscu jakiejkolwiek innej, jest rzeczą w najwyższym stopniu upragnioną. Ale z drugiej strony cały ten świat, o ile w polityce swojej orjentuje się tendencjami antiniemieckiemi, musi z konieczności z pewnym lękiem myśleć o tem, co mu ta niebolszewicka i antibolszewicka Rosja powie, czego od niego zażąda i w jaki sposób podziękuje mu za sposób, w jaki sprawował kuratelę nad nią w czasie, kiedy leżała w maligmie. Sumienia zaś kuratorów bynajmniej czyste nie są. Obawy zatem i niepewność tem większe.

I oto drugie źródło tej bezprogramowości, którą widzimy w polityce wszystkich współczesnych rządów europejskich, od angielskiego poczynając. W dążeniu swojem do zagaszenia pożaru rewolucji socjalnej używają one rozmaitych środków — w tym rzędzie parcelowania Rosji, celem usunięcia z pod ognia rewolucyjnego jak największych jej obszarów. Ale równocześnie drżą na myśl, co stanie się, kiedy Rosja antibolszewicka, Rosja narodowa i nacjonalistyczna, wstanie i zapyta — co uczyniliście ze mną?

Zapewne nie działa tu ani sentyment, ani tem mniej jakakolwiek drażliwość sumienia. Działa tu po prostu strach, aby przyszła Rosja, ujrzawszy się tak gruntownie przez przyjaciół swoich »wyleczoną«, nie zechciała odwdzięczyć się swoim lekarzom w taki na przykład sposób, że sprzymierzyłaby się z Niemcami. — Ani Mezopotamji, ani Małej Azji, ani Konstantynopola, ani wreszcie Bałkanów i Austrji, które dzieliły Rosję i Niemcy i doprowadziły je do wojny, dzisiaj już niema ani dla jednej, ani drugich. Austrja przestała istnieć, a Konstantynopol zabrali zawsze bezinteresowni Anglicy... Temu sojuszowi niemiecko-rosyjskiemu nie będzie już przeszkadzał żaden antagonizm, żadna sprzeczność dążeń i interesów. Natomiast będzie mu w najwyższym stopniu sprzyjała — wspólnota losu obu tych państw i narodów.

Sojusz niemiecko-rosyjski przy bardzo niepewnem zachowaniu się Japonji i Ameryki — to obalenie nietylko traktatu wersalskiego, to poważniejsze, niż kiedykolwiek, zagrożenie stanowiska Anglji, pozycji Francji, zdobyczy Włoch. To właściwie ponowne otwarcie kwestyj, które doprowadziły do wojny światowej, tylko w postaci znacznie bardziej drażniącej i niebezpiecznej dla zachodu.

Powstaje tedy dylemat nie byle jaki: pozostawić w spokoju Rosję bolszewicką, pozwolić się jej skonsolidować i w spokoju zapowiadanego eksperymentu socjalnego, albo nękać ją dopóty, dopóki wreszcie nie upadnie, ustępując miejsca innej Rosji. W pierwszym wypadku konsekwencją może być rewolucja socjalna i upadek całego ustroju kapitalistycznego. — W drugim upadek systemu politycznego, opartego na traktacie wersalskim. Tu Scylla socjalnej rewolucji, tam Charybda przewrotu politycznego i utraty wszystkich owoców zwycięstwa wraz z koniecznością bardzo poważnych dopłat...

Polityka wielkich zwycięsców oscyluje między temi sprzecznościami. Może nawet pamięta ona o przysłowiu, które mówi, że »incidit in Scillam, qui vult vitare Charybdim«. Ale cóż pomoże znajomość tego przysłowia, jeżeli innej drogi niema!

Narzędziem wielkich zwycięzców są — mali zwycięzcy. Wszak na to właśnie zostali powołani do życia i na to obdarzeni pozorami równouprawnienia i pięknym tytułem — »zaprzyjaźnionych«, aby byli narzędziami w ręku wielkich swoich promotorów. A między małymi zwycięzcami największą i najtrudniejszą jest — Polska. Powołano ją do bytu państwowego dopiero po upadku Rosji, aby stała się główną częścią składową systemu hegemonji francuskiej nad Europą środkową. Koncepcja niepodległej Polski była najmłodszą ze wszystkich, jakie rodziły się kolejno w głowach mężów stanu koalicji zachodniej. Koncepcja państwa n. p. czeskiego była gotową już w sierpniu 1914 roku. Już wówczas jedna deputacja czeska składała koronę św. Wacława u stóp Mikołaja II., a druga odbierała błogosławieństwo na to w Paryżu. Protokół londyński z dnia 27 kwietnia 1915 roku, rozdzielający Austrję na rzecz Włoch, mówi o wszystkiem, ale nie wspomina ani słowem o Polsce. W całej pełni bowiem stoi wówczas jeszcze traktat rosyjsko-francuski z ostatnich dni sierpnia 1914 roku, w którym oba te mocarstwa gwarantują sobie wzajemne »desinteressement« — Rosja co do sposobu, w jaki Francja załatwi kwestję swojej granicy wschodniej, Francja co do sposobu, w jaki Rosja rozstrzygnie sprawę swojej granicy zachodniej. Dopiero manifest Milukowa w sprawie Polski rozwiązuje ręce i otwiera głowy mężów stanu na zachodzie. Do szeregu kreacyj swoich państwowych decydują się oni dołączyć jeszcze i kreację polską. Wkrótce potem wybucha druga rewolucja rosyjska i zmienia gruntownie oblicze Rosji. Zawiera ona odrębny pokój z mocarstwami centralnemi. Przez to popada w stan wojenny z koalicją, z wczorajszymi swoimi sojusznikami. Wytwarza się szczyt zawikłania. Polska, pomyślana przez aljantów, jako kreacja antiniemiecka, staje się zarazem kreacją antirosyjską. Dopóki istnieje u aljantów wola obalania Rosji bolszewickiej, taka zmiana nie jest im nawet nie na rękę. Ale z czasem ten zamiar wojowania z bolszewikami ulega zaćmieniu, ustępuje miejsca innym zamiarom. Zaczyna się ta straszna gra na żywem ciele narodu, obudzonego do życia państwowego, postawionego u progu perspektywy równie wspaniałych, jak niebezpieczeństw okropnych. Gra, nie to, aby koniecznie nieuczciwa, ale gra nieumiejętna, gra bez planu i bez — atutów w ręku.

Jak wygląda polityka angielska, wszyscy świeżo jeszcze mamy w pamięci. Ale byłoby złudzeniem wyobrażać sobie, że francuska jest o wiele jaśniejsza. »Temps« radził nam przed kilku dniami zawierać z bolszewikami pokój na takich warunkach, jakie przyszła Rosja »mogłaby akceptować«. — Jaka szkoda, że »Temps« nie wyliczył równocześnie tych warunków. Formułkę tę rozumiemy dobrze. Jej sens istotny stanowi obawa, aby Polska nie stała się powodem rozdźwięku między Francją a przyszłą Rosją. Ale w jaki sposób tę obawę usunąć i kto ją ma usuwać? Oto pytania.

Nie umniejszając nic z wdzięczności, którą żywimy dla tych, co zadecydowali o wskrzeszeniu państwa polskiego, nie zapoznając ani na jotę o konieczności utrzymania z nimi jak najlepszych stosunków, nie widzimy jednak w naszkicowanem wyżej położeniu międzynarodowem i naszem własnem innej drogi, jak — s a m o d z i e l n o ś ć d e c y z y j. Musimy sobie powiedzieć, że losy nasze są wyłącznie w naszem ręku. Musimy niemi pokierować ze względu na s w o j e, a nie na cudze interesy życiowe. Sprawa pokoju z Rosją wtedy tylko będzie mogła być korzystnie rozstrzygniętą, jeżeli na gruncie tej samodzielności naszej jasno postawioną i konsekwentnie przeprowadzoną zostanie. Polityka wschodnia mocarstw zachodnich jest chwiejną i długo jeszcze taką pozostanie. Byłoby wielkiem nieszczęściem, gdybyśmy od tej polityki uzależnili się do tego stopnia, że sami utracilibyśmy zdolność kierowania własnemi losami zgodnie z położeniem dzisiaj istniejącem i dającem się przewidzieć na przyszłość, chociażby najbliższą. Potrzeba cudzych rad słuchać pilnie, ale — swój rozum mieć.

———o———

Rychły wyjazd delegacji do Rygi.

Warszawa, 4 września. (Tel. wł.). **Reszta naszej delegacji pokojowej,** która wyjechała z Mińska, o czem już sygnalizowano, miała przekroczyć linję bojową **dziś o godzinie 5 popołudniu.** Brak dotąd wiadomości, czy to się stało o wskazanej godzinie. Zaznaczyć bowiem należy, że bolszewicy przy przejściu linji frontowej robią zwykle trudności, tak, że na przykład pierwsza część delegacji z tegoż powodu przebyła front z 4-godzinnem opóźnieniem. W każdym razie spodziewać się trzeba, że reszta delegacji dziś jest już lub będzie w Brześciu, gdzie przenocuje, poczem uda się w dalszą podróż i **w niedzielę przybędzie do Warszawy.**

Jednocześnie są czynione energiczne **przygotowania, by wyjazd delegacji do Rygi nastąpił jak najszybciej.**

Dzisiaj obradowała ściślejsza komisja, złożona z pp.: **Daszyńskiego, Sapiehy, Skulskiego i Sosnkowskiego z udziałem przybyłych już z Mińska członków delegacji** nad opracowaniem ostatecznem odpowiedzi na warunki bolszewickie. Komisja nie doszła jeszcze do konkretnych wyników, wobec czego dzisiejsze posiedzenie R. O. P., które miało zatwierdzić opracowane przez wspólną komisję warunki, uczynić tego nie mogło.

Następne posiedzenie R. O. P. ma się odbyć we wtorek po posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, które wyznaczono na godzinę 11 tegoż dnia.

Lada chwila oczekiwana jest wiadomość **od posła naszego w Rydze,** p. Kamienieckiego, któremu polecono poczynić wszelkie przygotowania do konferencji.

Jeżeli wszystko ułoży się według programu, to wyjazd naszej delegacji do Rygi nastąpi we wtorek w nocy, lub we środę rano.

Krasne odzyskane. — Litwini w spółce z bolszewikami.

Warszawa, 5 września (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 4 września:

Oddziały jazdy naszej w rejonie Sejny - Suwałki - Augustów zostały zaatakowane przez wojska litewskie, które, działając w porozumieniu z bolszewikami, przekroczyły bez wypowiedzenia wojny linję Curzona.

W rejonie Brześcia Litewskiego trzecia dywizja legjonów w walce pod Czernawcami wzięła około 200 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Między Włodawą a Dubienką nieprzyjaciel w paru miejscach atakował nasze pozycje, dążąc do sforsowania linji Bugu. Wszystkie ataki ze stratami nieprzyjaciela odparto.

Stwierdzono, iż pod Beteżcem oddziały nieprzyjacielskie atakowały pod presją karabinów maszynowych, ustawionych na ich tyłach i klarowanych przez komunistów.

We walkach pod Łaszczowem jazda nasza wzięła około stu jeńców. Wyróżnił się szwadron pierwszego pułku ułanów pod wodzą porucznika Nowaczyńskiego, zdobywając w szarży cztery kulomioty.

W rejonie Bełza oddziały nasze, przełamując w dalszym ciągu opór nieprzyjaciela, posuwają się naprzód.

Na wschód od Lwowa po ostrej walce obsadziliśmy stację węzłową Krasne.

Od Gołogór po Rohatyn i dalej wzdłuż Dniestru walki o charakterze lokalnym.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

Zaczepki ze strony Litwy.

Suwałki, 5 września (PAT). W nocy z 1 na 2 września **wojska litewskie wprowadzeniem w akcję karabinów maszynowych i artylerji zaatakowały nasz 16 pułk ułanów w Sejnach i szwadron 7-go pułku ułanów w Lipowie.**

Według wiadomości, jakie zdołano zebrać, mają te wojska rozkaz szybkiego posunięcia się na Augustów. Ze strefy wojskowej polskiej nie dano żadnego powodu do tego rodzaju akcji, ani też linja prowizorycznej granicy polsko-litewskiej, nakreślonej przez ententę, nie była przez wojska polskie nietylko przekroczona, ale nawet osiągnięta. Wojska litewskie zajmują obecnie poza linją granicy polsko-litewskiej linję Giby - Sejny - Klejwy i Gliniec - Lipowo.

Warszawa, 5 września (PAT). »Przegląd Wieczorny« omawiając **podstępny atak wojsk litewskich** w Sejnach i Lipowie pisze: Wypadki te są niewątpliwie bardzo nieszczęśliwe i komplikują niezmiernie sytuację militarną i dyplomatyczną Polski. Fakt, że wojska litewskie samowolnie bez żadnego upoważnienia ze strony ententy stoją na linji Liby-Sejny-Klejwy-Igliniea-Lipowo **we wnętrzu terytorjów przyznanych za bezsporne Polsce przez ententę** i rozpoczynają nawet akcję zaczepną, jest rzuceniem główni na rusztowanie pokoju, wznoszonego z takim trudem. **Polska gorąco pragnie pokoju i przyjaźni z Litwą kowieńską** i zawsze gotowa jest rozważać wszystkie drogi, które do tego pokoju mogą prowadzić. Nie można jednak od niej wymagać, aby tolerowała samowolną akcję, przeprowadzającą w drodze siły zbrojnej wszelkie uroszczenia nacjonalizmu i szowinizmu litewskiego.

Berlin, 4 września (Tel. wł.) Według doniesień z Warszawy, rząd polski na zażalenie rządu litewskiego **w sprawie naruszenia granicy** oświadczył, że układ Litwy z Rosją sowiecką przyznał Litwie pewne obszary, ale układ ten dla Polski jest nieważny, gdyż **wojska sowieckie, mimo uznania niezawisłości Litwy, używają jej terenów jako podstawy operacyj wojennych,** dlatego też i Polska musi pozwolić sobie na używanie tego terenu dla pościgu za nieprzyjacielem. Dopóki wojna trwa, Polska może walczyć na wszystkich terenach, wyznaczonych jej przez sprzymierzonych.

Jak donoszą z Paryża, »Temps« dodaje do tej samej wiadomości, że **ewentualne obsadzenie Wilna nie jest brane w rachubę przez rząd polski.**

(Jak się dowiaduje z kół miarodajnych korespondent nasz warszawski, wiadomość powyższa odpowiada zasadniczo prawdzie. **Rząd polski wyraża wszakże nadzieję, że uda mu się zatarg z Litwinami załatwić polubownie,** tem bardziej, że wojska polskie nie dotarły nawet do t. zw. linji Focha, która została uznaną przez ententę za niezbędną dla ruchów strategicznych wojska polskiego).

Sukcesy armji ukraińskiej.

Wiedeń, 4 września (Tel. wł.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi pod datą 1 bm.: Natarcie wojsk ukraińskich na lewe skrzydło frontu bolszewickiego rozwinęło się **pomyślnie w kierunku na Podhajce i Trembowlę.** Pod naporem ataku flankowego »bataljonu śmierci«, który **opanował wczoraj Monasterzyska i Buczacz,** bolszewicy opuścili pozycje nad Gniłą Lipą i cofnęli się na Złotą Lipę.

Naczelnik państwa we Lwowie.

Lwów, 4 września (PAT). Dziś o godz. 1 w południe przybył do Lwowa Naczelnik państwa, z Lublina i Zamościa, odbywając inspekcję frontu. Po przybyciu do Lwowa, Naczelnik państwa udał się do dowództwa frontu południowego, gdzie odbył konferencję. Po śniadaniu, wydanem na cześć Naczelnika państwa nastąpiła dalsza konferencja w dowództwie. W niedzielę udaje się Naczelnik państwa na dalszą inspekcję frontu, poczem wieczorem odjedzie z powrotem do Warszawy.

Jen. de la Croix o sytuacji.

Paryż, 5 września (Havas). Jenerał de la Croix, omawiając w »Temps« zwycięstwo polskie, pisze między innemi: **Sowiety liczyły, że przywrócą Niemcom i Rosji granice z 1914 r. Następstwem tego byłoby podporządkowanie państwu rosyjskiemu Polski, Ukrainy i Litwy, oraz zniszczenie traktatu wersalskiego. Granice tych państw powinny być tego rodzaju, aby należycie zabezpieczały ich niezawisłość i przyczyniły się do zabezpieczenia powyższych państw przeciwko bolszewikom, w których interesie leży utrzymanie nieporozumienia między nimi.**

Wyspiański i Krasiński

(Tadeusz S i n k o: „Wyspiański i Krasiński". Rozwiązanie zagadek „Legjonu" i „Wyzwolenia", Kraków 1920, nakł. Krak. Sp. Wyd., str. 57).

Do dawnych studjów o Wyspiańskim dodał prof. Sinko nowy, bardzo cenny przyczynek, poświęcony stosunkowi duchowemu, łączącemu twórczość Wyspiańskiego z spuścizną Krasińskiego. O współżyciu duchowem Wyspiańskiego z wielką poezją romantyczną wiele się u nas mówiło, ale nikt nie poddał tego stosunku pod ścisłą i wyczerpującą analizę. Krytycy literatury myśleli w danym wypadku przedewszystkiem o wpływie Mickiewicza i Słowackiego. Prof. Sinko bodaj pierwszy zabrał się metodycznie do wynalezienia wpływów Krasińskiego na zasadnicze pomysły i wizje Wyspiańskiego i wyczerpał je prawie całkowicie w stosunku do »Legjonu« i »Wyzwolenia«.

Sumując bilans tego wpływu, prof. Sinko pisze, jak następuje: »Krasiński nigdy nie był u nas tak popularny jak Mickiewicz lub w pewnym czasie Słowacki. Nie mamy też żadnych relacyj o tem, kiedy i jak się nim zajmował Wyspiański. Musiał się jednak w nim rozczytywać i musiał z tej lektury odnieść głębokie wrażenie, skoro to, co uważał za szkodliwe dla narodu w programie Mickiewicza z »Legjonu«, wywiódł z wpływu Zygmunta na Adama i skoro Konradowi z »Wyzwolenia« kazał zwalczać Genjusza, który miał tylko rysy Mickiewicza, ale duszę Krasińskiego. A i podjęcie tematu »Nieboskiej« w »Sądzie ostatecznym« i wzorowanie »Polski współczesnej« z »Wyzwolenia« na »Dniu dzisiejszym« i ostateczne przyjęcie dogmatu o wiośnie, która musi przyjść na zmarły naród, i o idealnej, niebieskiej ojczyźnie — wszystko to dowodzi, jak ważną pozycją w twórczości Wyspiańskiego był wpływ Krasińskiego«.

Wszystkie powyższe tezy, które prof. Sinko opiera na poprzedzających je bystrych wywodach, należy uważać — mojem zdaniem — za trwały dorobek nauki w tym przedmiocie. — Przyczynią się one bardzo znacznie do zrozumienia twórczości Wyspiańskiego i pozwolą postawić tem wyżej sąd poety o całej naszej wielkiej poezji romantycznej, a w szczególności o roli w niej Krasińskiego.

Wyspiański nie miał odwagi zaatakować Mickiewicza, albo raczej pewnych jego idei z pewnego okresu, wprost, jak to uczynił Słowacki w ogłoszonym dopiero po śmierci reptularzu:

„Dawniej ci ręce jezuitów plotły
Wianeczki — i te śpiącemu wkładali;
Leciałeś — jako kometciane miotły, —
Sił nie zużywszy — byłeś coraz dalej...
Dziś jezuityzm, jak wąż, ciebie łamie. —
Sam go wskrzesiłeś — widzisz... mój Adamie!"...

Treścią swojej ideologji najbardziej do Słowackiego zbliżony, Wyspiański doszedł do tego samego, co on, przeżycia w sobie wskazań »Dziadów części III« i »Ksiąg pielgrzymstwa«, znalazł te wskazania przejaskrawione w »Przedświcie«, osądził prawdopodobnie, że stąd dopiero ustaliły się one w narodzie, jako spuścizna na długie lata, dlatego też za przedmiot walki duchowej obrał Genjusza z rysami wprawdzie Mickiewicza, ale z duszą Krasińskiego. Zwalczając zaś tego Genjusza, uczynił to w roli Konrada z »Improwizacji«, ale przed wykonanemi nad nim egzorcyzmami, uczynił to z tą pewnością potrzeby innej ideologji, jaka znamionowała wszystkie natchnienia Słowackiego. Tylko gdy Słowacki reagował na Mickiewicza i Krasińskiego bezpośrednio, Wyspiański czynił to z jednej strony za pośrednictwem Słowackiego, z drugiej strony na podstawie tych doświadczeń, jakie dopiero jemu, żyjącemu o tyle później, mogły być znane. To jednak doświadczenie dało mu swoisty ton, który stawia go w roli samoistnej nowego wielkiego romantyka, żyjącego w warunkach tej samej niewoli, a tylko w dwa pokolenia później.

Z szczegółów, co do których ośmieliłbym się wyrazić odmienne zapatrywanie od Szan. Autora, podnoszę dwa. Prof. Sinko sądzi, że według Wyspiańskiego »przeznaczeniem narodu jest czekanie we śnie grobowym na powtórne odrodzenie się o charakterze — biologicznym...; powtórzenie tego samego przykazania wobec Dawida z »Akropolis« dowodzi, że w niem jest wiara Wyspiańskiego co do obowiązków narodowych, a nie w dodatkowych słowach Hestji o przyśpieszenie dni przez powstanie narodu na krwawą rzeź...« »Jedyną czynnością narodu — pisze nieco dalej prof. Sinko — ma być — trwanie, rozmożenie się, jak to głosi Klio w »Akropolis« i jak tego dowodzi »Historja Jakóba«. Gdy naród utrzyma swój żywot w jednostkach, to i dla państwa przyjdzie dzień zmartwychwstania, jak przychodzi dla ziemi — z wiosną«.

Wbrew temu poglądowi wydawać się może, iż nie mnożenie się biologiczne, jakkolwiek podkreślone jako sprawa bardzo ważna przez poetę, ale przedewszystkiem słowa Hestji są credo politycznem Wyspiańskiego. Inaczej trudno byłoby zrozumieć, dlaczego Wyspiański z gryzącą ironją traktuje społeczeństwo »Wesela«, które przecież funkcje biologiczne sprawuje bez zarzutu. Powołanie się na »Historję Jakóba« nie wydaje mi się w tym wypadku słuszne. W »Historji Jakóba« widzę co innego, widzę raczej odpowiedź, jak ma wyglądać zbratanie się szlachcica z chłopem (Jakóba z Ezawem), co bardzo zajmowało Wyspiańskiego, a co poruszył Wyspiański w »Wyzwoleniu«, parodjując frazesy »Psalmu miłości« Krasińskiego, jak to bardzo słusznie prof. Sinko na kilku miejscach rozwinął, podkreślił i uzasadnił.

Nie upieram się przy swoim sposobie analizy Wyspiańskiego, ale podtrzymam ją dopóty, dopóki prof. Sinko nie poprze swoich, świetnych zresztą wywodów, ściślejszemi argumentami, płynącemi z wniknięcia w ideologię poety, o ile ona została wyrażona w jego wizjach poetyckich.

Studjum prof. Sinki przynosi pozatem mnóstwo rzeczy nowych a dobrych. Szan. Autor nie poprzestał bowiem na rozpatrzeniu wpływów twórczości Krasińskiego na twórcę »Wyzwolenia«, ale rzucił jakby mimochodem cały szereg pierwszorzędnej wartości komentarzy do zrozumienia »masek«, które tylko w jednem miejscu mają pewną lukę, mianowicie tam, gdzie mowa jest o »Państwie«. Nie objaśnił także napoju w misie cynowej, ale o to w rozprawie nie chodziło. I za te komentarze, które rzucił mimochodem, należy się pełne uznanie.

Rzecz sama jest napisana z polotem i dużą śmiałością, godną przedmiotu. Wykazuje ona wielkie obycie się prof. Sinki w sferach problemów, związanych z całą naszą wielką poezją romantyczną, a które niemal wszystkie stają się w nowszej literaturze krytycznej przedmiotem rewizji. Autor nowej rozprawy o Wyspiańskim należy również do liczby tych rewizjonistów — i dawniej już i w obecnem studjum stwierdził dowodnie, że w roli tej rozporządza rozległą znajomością przedmiotu, wniknięciem w istotę kultury narodowej, w psychiczne podłoże całej naszej twórczości z tego okresu. — Dane te pomogły mu w wysokim stopniu do napisania tak dobrego i tak śmiałego studjum, jakiem jest omawiana właśnie rzecz o Wyspiańskim.

Dr Mi. Ja.

———o———

Kłamstwa p. Głąbińskiego przygwożdżone.

Warszawa, 5 września (PAT). Prezydjum rady ministrów komunikuje: Zgodnie z uchwałą Rady ministrów z dnia 30 z. m. podaną do wiadomości prasy za pośrednictwem P. A. T. i stwierdzającą, że żaden z jej członków nie udzielał p. Głąbińskiemu wiadomości, jakoby wniosek o zawarciu sojuszu z Niemcami był postawiony na posiedzeniu Rady ministrów, ani też dyskusji nad tym tematem nie było, prezydjum Rady ministrów zwróciło się telegraficznie do bawiącego obecnie w Paryżu w sprawach urzędowych ministra skarbu **p. Grabskiego o stwierdzenie tego faktu.** P. Grabski nadesłał z Paryża depeszę, która brzmi w tłumaczeniu jak następuje: Ze względu na moją nieobecność na posiedzeniu Rady ministrów, łączę się w zupełności z rezolucją, którą mi zakomunikowano. Nadto na posiedzeniu rady ministrów w dniu 2 września złożył w tej sprawie minister aprowizacji **Śliwiński zgodne oświadczenie,** które w protokóle tego oświadczenia w punkcie drugim uwidoczniono słowami: minister aprowizacji Śliwiński przyłącza się do uchwały rady ministrów we wymienionym punkcie drugim protokółu rady ministrów z dnia 30 sierpnia 1920 r. Wobec tego powyższa jednomyślnie powzięta uchwały rady ministrów okazuje się obecnie przyjętą także głosami obu ministrów: Śliwińskiego i Grabskiego, którzy na posiedzeniu dnia 30 sierpnia br. nie byli obecni.

Z Warszawy do Białegostoku.

III.

Dzięki uprzejmości władz wojskowych, mogłem już w sobotę 21 sierpnia po południu wyjechać z Siedlec do Siemiatycz z kolumną samochodową, przeznaczoną dla sztabu. Zła droga zmusiła nas do nocowania w Woźnikach, w domku zarządcy dóbr hr. Ostrowskiego, który wyjechał. Domek ten leży tuż koło zburzonej jeszcze przez Niemców cegielni — wśród nocy wyglądała mi ona bodaj na ruiny starego zamczyska. Rozstawiono straże naokół i przystąpiliśmy do noclegu. Do dyspozycji był pokój pełen słomy i pokój z kanapą.

Mając jeszcze w pamięci niedawno przeczytany fejleton p. Nowaczyńskiego o pożytkach hygienicznych wojny, tudzież piękny poemat p. Kadena Bandrowskiego o słomie w życiu żołnierza, uparłem się uważać na ich wzór wojnę za szereg ćwiczeń ascetyczno-sportowych i gotów byłem rzucić się w objęcia słomy. Ale także jadący ze mną kolega dziennikarz i czterech panów wojskowych, chciało spać tylko na słomie — wobec tego postanowiłem poświęcić się, i gasząc swój słomiany zapał, ległem na kanapie. Sądząc po tem, co mi nazajutrz opowiadał mój kolega, nie było czego żałować.

Rano pojechaliśmy dalej, przez Sarnaki i Kózki, zdążając ku Bugowi. Zaczęły się piaski nadbużańskie, samochody pracowały mozolnie, z ich kół sypał się piasek strugami. Mijaliśmy ludność wiejską, wracającą z kościołów, w jednem miejscu przysiadła się do nas młoda wiejska warjatka i opowiadała nam, jak chrzciła bolszewików.

Bug przejechaliśmy po moście, zbudowanym przez bolszewików, lecz na drugim brzegu auta ugrzęzły już beznadziejnie w piasku. Posłano do Kózek po konie i tych 6 koni, odebranych niedawno bolszewikom, przyprzęgano na zmianę do samochodów, aby je wyciągnąć na twardy ląd. Pomagali w tem wszyscy: i chłopi, i żołnierze, i dziennikarze, aż konie, zachęcone litanją przekleństw, wśród których wykrzyknik: „ty cholero bolszewicka!“ stanowił nowość aktualną, wydobyły niedołężne samochody z piaszczystej grzęzi.

Zanim uratowane auta odsapną, z wdzięczności poświęcę małą dygresję koniowi i jego inteligencji. Co sobie taki koń myśli, gdy ratuje samochód? Czy triumfuje, czy gdyby umiał mówić, powiedziałby człowiekowi: Widzisz, ja jednak jestem ci jeszcze potrzebny, epoka konna w lokomocji nie jest jeszcze przezwyciężona...

A jednak koń jest bezmyślnem stworzeniem. Niedawno na jednej z ulic Warszawy widziałem, jak wśród natłoku powozów koń wsadził nogę w szprychy powozu, stojącego przed nim. Koń tego powozu był niespokojny i mógł lada chwila ruszyć z miejsca, a jednak konisko z uwikłaną nogą nie myślało o tem, aby ją samo wyciągnąć, choć to było tak łatwo, czekało dopiero na człowieka, zupełnie tak, jakby to nie był jego interes.

Podczas tych moich rozmyślań moi towarzysze podróży opatrywali swoje rewolwery i karabiny, ponieważ zaczynała się okolica lesista, w której łatwo było spotkać błąkające się jeszcze bandy bolszewików. Wczoraj właśnie taka banda napadła 4 ułanów, zabiła ich i zabrała im wozy. Chłopi zrobili potem łańcuch i przeszli przez las, ale nikogo już nie znaleźli. Należało się mieć na baczności. Wsiedliśmy na auta, padła komenda: karabiny naprzód! i w tem pogotowiu jechaliśmy dalej.

W południe bez wypadku przybyliśmy do Siemiatycz, gdzie zastaliśmy sztab, poczem ze sztabem ruszyliśmy do dopiero co zdobytego Bielska. Po drodze mijaliśmy liczne wojska, podwody, działa, gromady jeńców, i o wpół do 6-tej wieczór stanęliśmy w Bielsku. Tu sztab rozlokował się w domu wyewakuowanej kasy powiatowej, zakładano natychmiast druty telefoniczne i do późnej nocy, przy świecach, trwała wytężona praca pochylonych nad mapami oficerów, przychodziły meldunki, wychodziły rozkazy. Były to właśnie chwile, w których rozgrywała się bitwa o Białystok.

Na podwórzu, przed siedzibą sztabu, gdzie roztarasowały się samochody, stoi w środku jeszcze ciekawa pamiątka po bolszewikach: ich trybuna wiecowa. — W pobliskim domeczku, gdzie urządzono teraz menaż oficerska, bolszewicy mieli magazyn zrabowanych fortepianów i pianin, których nie zdążyli wywieźć. Drobnego lecz charakterystycznego faktu byłem tam jeszcze świadkiem: Do domu, w którym mieścił się sztab, prowadził z ulicy mały mostek, z którego jedna deska była wyrwana i obrócona gwoździami do góry. Otóż nikt z naszych, kto szedł tamtędy, nie umieścił tej deski prawidłowo napowrót, zrobił to dopiero jeden z oficerów francuskich.

Zwiedzając to miasteczko podlaskie, w którem nawet katolik mówi nie „nasi“ lecz „Polacy“ i „Ruscy“, na jednym z wielkich placów widziałem obóz dońskich kozaków. Przeszli oni właśnie niedawno w liczbie 54 na stronę polską, biorąc z sobą dwie armatki. Jedni spali, drudzy warzyli ziemniaki w wiadrach, a jakiś elegant, wystawiwszy nogę na lawetę armaty, glansował sobie czernidłem buty, popluwając na nie co chwila. Opodal na fiakrze, który zapewne służył przedtem bolszewikom za trybunę, rozsiedli się nasi żołnierze i gawędzili po rosyjsku z nowymi towarzyszami broni. W tem zrobił się ruch: to „komandir“ kozacki zgromadziwszy swoich ludzi dokoła, wygłosił do nich mowę, w której postawił alternatywę: albo macie iść do obozów kozackich pod Warszawą, albo razem z wojskami polskiemi iść na wschód, aby kiedyś dostać się do swoich i połączyć się z Wranglem. Wybór padł na to drugie i gdy „komandir“ wzniósł okrzyk na cześć Wrangla, zawtórowało mu gromkie: hurra! Tak skończył się ten zaimprowizowany wiec, któremu obojętnie przysłuchiwali się obozujący tuż w sąsiedztwie kozaków jeńcy bolszewiccy.

Nazajutrz wybraliśmy się do zdobytego w niedzielę Białegostoku.

Karol Irzykowski.

Szkoły w Warszawie są niedostępne

»Przegląd Wieczorny« pisze:

Dnia 1 bm. rozpoczął się rok szkolny. Jakkolwiek delegacja zrzeszeń nauczycieli i właścicieli szkół nie ustaliła jeszcze wysokości wpisowego, to jednak z pewnością będzie ono wyższe niż w r. z., kiedy wynosiło od 4 do 5 tysięcy marek. Krążą pogłoski, że cyfra ta będzie podwojona. Szkoły prywatne, choćby chciały, nie są w stanie istnieć przy wpisowem zeszłorocznem. Podwyżka znaczna wynagrodzenia nauczycieli jest konieczna (w ubiegłym roku szkolnym ubyło szkolnictwu 150 nauczycieli z wyższem wykształceniem). W tym stanie rzeczy szkoły, by mogły istnieć, poza wpisowem muszą otrzymać od państwa dopłatę w wysokości mniej więcej pół miljona marek rocznie na szkołę.

Ponieważ prywatnych szkół średnich mamy w kraju 300, więc ogółem na umożliwienie funkcjonowania szkolnictwa średniego rząd powinienby przeznaczyć **150,000.000 marek.**

Zdawałoby się jednak, że jest to w porównaniu z celem, na który wydana być ma ta suma, niewiele. Jest to tyle, ile kosztuje jeden dzień wojny.

Rząd dał szkolnictwu średniemu przed rozpoczęciem roku szkolnego 5 miljonów marek i twierdzi, że do końca roku budżetowego więcej dać nie może.

Jest rzeczą jasną, że gdyby takie stanowisko rządu nie uległo zmianie, to podwyżka bardzo znaczna wpisowego stałaby się nieuniknioną, a następstwem byłoby to, iż kształciłby się w naszych szkołach średnich tylko synowie paskarzy.

Z Sowdepji.

(Z opowiadań naocznego świadka).

W tych dniach powrócił z Irkucka na Omsk, Jekaterynburg, Estonję, Henryk Nowak, który daje obraz stosunków obecnych w Rosji.

Bolszewicy panują właściwie w miastach i wzdłuż linij kolejowych. Już na pięćdziesiąt wiorst od trasy kolejowej, nie mają oni żadnego znaczenia. To też sowdepja, o ile chce coś uzyskać od chłopów, musi przedsiębrać formalne zbrojne ekspedycje. Chłopi sybirscy w tym roku obsiali tylko tyle, by siebie wyżywić. Ze zbiorów zeszłorocznych użytkują tylko tyle, aby wystarczyło dla nich samych; o ile przyjdzie rekwizycja po zboże, udając całkiem naiwnych, zapraszają, aby sobie zabierali i pokazują stogi ze zbożem jeszcze niewymłóconem. Nie oglądając się na żadne władze, prowadzą handel wymienny. A więc za mąkę, mięso, ziemniaki, zaopatrują się w sól, naftę, skórę, materje.

W całej Rosji nadwołżańskiej i północnej, jakoteż w centrach handlowych panuje głód. O drożyźnie, jaka panuje w Rosji, świadczą najlepiej ceny towarów. Za buty z cholewami płaci się 120.000 rubli, za buciki zwykłe 30 000 rubli.

W Rosji brak ludzi do pracy, zupełny brak sił rękodzielniczych. Bolszewicy żebrzą jeńców, wracających do domu, by zostawali; obiecują im złote góry i płacą niebywałe ceny, o ile który zgodzi się zostać. Most na Olże pod Nowonikołajewskiem, budowany dwa lata, zerwany przy odwrocie wojsk polskich, zdołali ledwie teraz drewnianą konstrukcją naprawić, to samo most na Irtyszu pod Omskiem. Cała Rosja cierpi na brak drzewa opałowego, mimo, że posiada dziewicze lasy. Przyczyną tego brak s i e k i e r y, brak p i ł y. Maszyn kolejowych zupełny brak. Remont starych maszyn odbywa się w ten sposób, że zbiera się pięć, sześć maszyn tego samego typu i dopiero z tych próbuje się zrobić jedną porządną lokomotywę.

Głód w Rosji wyzyskują bolszewicy do organizowania armji i kadr bolszewickich. Nie masz co jeść, wstąp do wojska, lub do organizacji, za co otrzymasz „pajok“, nasz deputat. Deputaty te jednak nie wystarczają na wyżywienie rodziny. Robotnicy przeto poczęli się skarżyć i burzyć. Na to odpowiedzieli bolszewicy: „niech i żony pracują“. — „Żony muszą się zajmować wychowaniem dzieci“. — Dzieci oddajcie na wychowanie państwowe“. W tym celu są zorganizowane po miastach „prypity“, w których wychowuje się kosztem państwa oddane w ręce bolszewików dzieci. Największy taki zakład jest w Carskiem Siole.

Idea życia rodzinnego u bolszewików nie istnieje. Mąż czy żona mogą się rozejść, oddawszy dzieci na wychowanie państwowe i szukać nowych związków małżeńskich.

W miastach zniesiono prawo własności domów, prawo własności urządzeń domowych; przeprowadzający się nie śmie ze swej kwatery przenosić żadnych mebli. Natomiast winien zastać w nowej kwaterze odpowiednie urządzenie. A jeżeli to urządzenie jest najprymitywniejsze, nic to nie szkodzi. Żyć i mieszkać można jak najprościej.

Lenin podzielił okres twórczy bolszewizmu na trzy fazy: pierwszy okres, to zupełne zburzenie starego porządku, który jeszcze trwa; drugi etap — odbudowa na zasadach bolszewizmu; trzecia faza — rozkwit bolszewizmu. Dziś ma się Rosja, względnie bolszewizm, znajdować jeszcze w okresie burzenia starego porządku.

Bardzo ciężki jest los Polaków pod bolszewikami. Uważa się ich jako reakcjonistów, wrogów bolszewizmu. W kadrach bolszewickich są oni niemile widziani, aczkolwiek szerzy się wśród Polaków silną propagandę. Miejscowe sowjety teroryzują ludność polską na Syberji i w Rosji, niczem teror po roku 1863. Wyławia się Polaków po domach, pędzi na roboty przymusowe, odrywa od biur i zajęć cywilnych bez względu na wiek. Polacy starają się zachowywać zupełnie spokojnie, neutralnie, często nawet muszą uciekać się do tajenia swej narodowości.

Wystarczy przytoczyć jeden fakt z Jekaterynburga. Jekaterynburg jest to miasto w głębi Uralu, centrum górnicze i fabryczne. Kolonja polska jest tam nieliczna. — Bolszewicy urządzają ciągłe napady »obiski« na polskie domy, ciągłe rewizje, aresztowania. Bolszewicy nie szanują świątyń polskich. — W czasie nabożeństwa w jedną niedzielę otoczyli kościół polski w Jekaterynburgu, wywlekli wszystkich mężczyzn i pognali na roboty.

Wszyscy działacze polscy społeczni, ratując życie, muszą się ukrywać poza miejscem siedziby w innych gubernjach. Opiekę nad obywatelami polskimi w Rosji ma mieć szwajcarski Czerwony Krzyż, który nic właściwie nie pomaga, czy też nie jest w stanie pomóc naszym rodakom. **W. M.**

NA DOBIE.

Skandal... geograficzny.

Wojny uczyły zawsze geografji.

Spostrzeżenie to nie nowe — do autorstwa jego nie rościmy sobie żadnych pretensyj.

Nie cofając się do czasów dawniejszych, nikt nie zaprzeczy, że „wielka wojna“ zapoznała go dokładniej z geografją Belgji, północno-wschodniej Francji, północnych Włoch i południowej Austrji, całej Serbji, Bułgarji i t. d. Wiemy dziś nawet gdzie leżą małe mieściny, wioski, rzeczki, strumyki, lasy i laski, wzgórza i pagórki, a nawet parki i młyny, o których istnieniu prawdopodobnie (śmiem przypuszczać), nigdy nie słyszeli nawet profesorowie geografji u św. Anny i św. Jacka, co zresztą nie czyni żadnej ujmy ich wiedzy i charakterowi.

Oczywiście nie można ręczyć, czy wszystkie nazwy owych miasteczek, rzeczułek i t. d. doszły do nas we właściwem brzmieniu. Wolno, co do tego, mieć poważne wątpliwości.

Podejrzenie to budzi fakt, że znaczna część geografów, zasiadających w redakcjach pism naszych, nadzwyczaj liberalnie, tolerancyjnie zachowywała się wobec przekręcania i przeistaczania nazw miejscowości czysto polskich, lub też znajdujących się na ziemiach, w skład Rzeczypospolitej wchodzących.

W niektórych dziennikach warszawskich Sokal nazywał się Sokołem, Rymanów Rimenowem, Połąga Polomgenem, Baligród Baligradem, Lubycza Libuszą, Leżajsk Leżuchowem, Czerniowce Czernowicami, Stołubiayn Stolypinem, Wielbark Willonburgiem, Gródek Gorolkiem, Gorlice Garlicami. Austrjacy przed wkroczeniem Moskali do Galicji wysadzili most na Zbyczy (Zbruczu), Moskale w odwet zniszczyli most na Dunajcu pod Krakowem i most na Sanie między Sandomierzem i Nadbrzeziem, choć pod Sandomierzem płynęła i zdaje się dotychczas płynie Wisła, a mostu na niej jeszcze wówczas nie postawiono.

Natomiast w dziennikach krakowskich wyczytać było można o istnieniu takich miejscowości jak: Końsk (Końskie), Chlewisko (Chlewiska), Iwańsko (Iwaniska), Andrzejów (Jędrzejów w Kieleckiem), Szydłowce (Szydłowiec), Bobrzyńsk (Bobrujsk), Rzyca (Rzeżyca), Wołkowyszki (Wilkowyszki lub Wyłkowyszki), Wirbalkon (Wierzbołowo), Grubieszów (Hrubieszów), Gumbinen (Gąbin), Insterburg (Wystruć, czasem mylnie po polsku: Instruć), Nowomińsk (Mińsk Mazowiecki), Czudnów (Cudnów), Illuxt (Iłłukszta), Opisywana przez poetów rzeka Horyń, nazywana była Gorynłem, znaleziono też w Królestwie Polskiem Pizę, wprawdzie nie tę z wieżą pochyłą, ale wpadającą do Narwi (Pissa, Pisna).

Dość przykładów, choć to zaledwie część dziesiąta. Trudno je usprawiedliwić, ale można (jeśli kto jest przejęty duchem pobłażliwości) tłumaczyć tem, że w pośpiechu dziennikarskim przepisywano żywcem te nazwy z urzędowych wojennych komunikatów niemieckich lub rosyjskich. Trudniej już można wybaczyć imperjalizm litewski jednego z krakowskich dzienników, który pod tytułem „Zniesienie 40 tysięcznej armji bolszewickiej n a L i t w i e“, podawał wiadomość o walkach pod „Ufą, Wiatką i Symbirskiem. Wprawdzie Litwini w zaborczości swojej nie znają miary, ale bądź co bądź, tak daleko się nie zapędzają.

Nieporozumienia te z geografią można nazwać kompromitacją, ale jeszcze nie skandalem. Skandal i to wielki skandal, przyniosły nam dopiero dni ostatnie.

Dzienniki nasze wszystkich trzech dzielnic (z małym wyjątkiem, do którego należały dwa pisma krakowskie), donosząc o wypędzaniu bolszewików z różnych miejscowości, podawały między innemi takie ich nazwy: Międzyrzecze (zamiast Międzyrzec), Ralządź (zam. Raciąż), Kołzeń (zam. Kodeń), Mazowieck (zam. Wysokie Mazowieckie), Nowomińsk (zam. Mińsk Mazowiecki), Wysokolitowck (zam. Wysokie Litewskie). Jedno nawet Brańsk nazwało... Drańskiem, ale to może już była omyłka druku.

To już jest naprawdę skandal. Bo pomijając proste przekręcanie, dowodzące karygodnej nieznajomości ziemi ojczystej, mamy tu do czynienia jeszcze z innym objawem, a mianowicie ze sankcjonowaniem nazw, narzuconych przez rząd moskiewski po roku 1863. Wstyd, aby nie wiedzieć o Kodniu, głośnej siedzibie Sapiehów, o cudownym obrazie kodeńskim N. P. Marji, który po częstochowskim był w największej czci u ludu Królestwa Kongresowego, (przeniesiono go do Częstochowy, gdyż świątynię kodeńską Moskale na cerkiew zamienili), wstyd nie wiedzieć o Raciążu kasztelańskim, o Międzyrzeczu Czartoryskich i Potockich, ale jeszcze większy wstyd utrzymywać dalej tendencyjnie wymyślone nazwy Mazowiecka, Nowomińska, Wysokolitowska. Kto je utrzymuje, to niechże pisze Częstochow i Petroków, boć w tymże czasie, w tymże dniu, tak Częstochowę, jak Piotrków przechrzczono.

Skandal jest tu podwójny: pierwszy, że tych nazw przekręconych lub zmoskwiczonych używa nie jak przedtem jakaś urzędowa agencja niemiecka lub rosyjska, ale polska rządowa agencja telegraficzna (PAT.), w której widocznie niema nikogo, posiadającego znajomość własnego kraju — skandal drugi, że redakcje większości dzienników powierzają dział telegramów współpracownikom również uczonym jak członkowie agencji, a więc niezdolnym do poprawiania dowodów nieuctwa i... niesumienności. Na to istnieje bowiem Słownik geograficzny, lub pierwsza lepsza encyklopedja, aby do nich zajrzeć i „wiedzę“ swoją uzupełnić. K. B-cz.

KRONIKA.

Kraków, 5 września.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 5 WRZEŚNIA 1920: Wzrost zachmurzenia, miejscami opady, lub mgła, chłodniej, wiatry zachodnie.

z dnia 3 września br.:

z dnia 4 września:

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	18	8	półn.-zach.	półpochmurno
Warszawa	18	8	południowy	półpochmurno
Poznań	19	11	półn.-zach.	pochmurno
Gdańsk	18	12	połud.-zach.	półpochmurno

Uwagi: Po południu w Krakowie burza z ulewą (opad 21 min.), w Warszawie po południu deszcz.

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Francją. Depresja na zachód od Skandynawji.

ODJAZD HARCERZY NA FRONT. Wczoraj o g. 4 po południu z dworca osobowego w Krakowie odjechał na front oddział harcerzy. Wagon przeznaczony dla harcerzy, przybrany był w kwiaty, pochodzące z ogrodów miejskich. Licznie zebrana publiczność żegnała serdecznie młodych żołnierzy, a matki chrzestne wręczyły im upominki.

JARZYNY NA ZIMĘ. Mimo nader obfitego tegorocznego zbioru jarzyn, są ceny targowe obecne niesłychanie wysokie, a to skutkiem tego, że na rynku panuje brak organizacji konsumentów, co daje przeróżnym pośrednikom możność nadmiernego śrubowania cen.

Aby lichwę tę ukrócić, zorganizowało się przy spółce „Aprowizacja miast“ w Krakowie biuro kupna i sprzedaży ziemiopłodów, które jako „Oddział ziemiopłodów“ przy „Aprowizacji miast“ rozpoczęło swe czynności. Organizacją, finansowaniem i pracą tego oddziału zajęło się prócz Spółki Aprowizacja miast, przedstawicielstwo konsumentów, mianowicie: Nuza, jako kooperatywa urzędnicza, Proletarjat i Związek okręgowy pracowników kolei państw., jako kooperatywy robotnicze, Związek gospodarczy, Inspektorat górniczy, zaś imieniem producentów Zjednoczenie ziemian, Syndykat rolniczy i Związek ekonomiczny Kółek rolniczych.

Celem tego zjednoczenia jest dostarczenie szerokim kołom mieszkańców jarzyn, więc głównie ziemniaków po cenach godziwych, wykluczenie od handlu ziemiopłodami niepowołanych handlarzy i paskarzy, a ponieważ Biuro to nie jest obliczone na zyski, producent dostarczy wprost konsumentowi swe ziemiopłody, a to za pośrednictwem tej organizacji, po cenach, jakie w porozumieniu oznaczą złączeni w jedno ciało reprezentanci konsumentów i producentów.

O ŚCISŁE PRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW MELDUNKOWYCH. Dyr. policji donosi: Przypomina się ponownie mieszkańcom miasta Krakowa i właścicielom pensjonatów, hoteli, zajazdów i domów noclegowych, że ze względu na panujące w mieście choroby epidemiczne obowiązani są do najściślejszego przestrzegania przepisów meldunkowych, a ponadto są obowiązani o każdym przyjeździe obcych do Krakowa donosić natychmiast do Urzędu zdrowia w magistracie tutejszym.

Nie przestrzegający tego zarządzenia pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności administracyjno-karnej, a o ileby zaniedbanie stało się powodem rozwleczenia choroby epidemicznej, oddani zostaną sądowo-karnej władzy do ukarania.

DLA POSIADACZY POŻYCZEK AUSTRJACKICH. Ministerstwo skarbu komunikuje: Wobec rozsiewanych pogłosek o zamierzonem rzekome przyznaniu posiadaczom pożyczek austrjackich dalszych przywilejów przy wpłatach na pożyczkę odrodzenia Polski, a w szczególności dopuszczeniu wpłat pożyczkom austrjackim do wysokości 50 procent zapisanej kwoty, ministerstwo skarbu stwierdza, że pogłoski te są fałszywe i że posiadaczom pożyczek austrjackich żadne dalsze udogodnienia przyznane nie będą.

WIEC AUTORYZOWANYCH INŻYNIERÓW I GEOMETRÓW CYWILNYCH, który odbył się w Krakowie 29 sierpnia pod przewodnictwem inż. Tadeusza Cehaka przy współudziale kilkudziesięciu inżynierów i geometrów cywilnych w obecności delegata ministerstwa robót publicznych, po wyczerpanej dyskusji uchwalił rezolucję, wzywającą rząd do bezzwłocznego cofnięcia rozp. prezesa gł. Urzędu ziemskiego Nr. 57, co do wykonywania parcelacji itd. Wiec zaprotestował przeciw tworzeniu szkół mierniczych, przez G. U. Z., przeciw obsadzaniu w urzędach ziemskich naczelnych stanowisk prawnikami, przeciw utworzonemu biuru trjangulacyjnemu przy G. U. Z., przeciw mianowaniu prywatnych geometrów, przeciw wydawaniu jakichkolwiekbądź instrukcyj i norm dla geometrów i wzywa rząd, aby wszelkie sprawy, tyczące się autoryzowanych techników i inne sprawy wchodzące w zakres miernictwa, były na przyszłość wydawane przez ministerstwo robót publicznych. Wiec wybrał delegatów do przedłożenia memorjału inżynierów p. Bromowicza Artura, Tadeusza Cehaka i H. Fingerhuta.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa tkanin egzotycznych ze zbiorów F. Jasieńskiego potrwa jeszcze kilka dni, poczem zarząd Towarzystwa Sztuk pięknych przystąpi do urządzania wystawy starych mistrzów włoskich, flamandzkich, holenderskich, francuskich i angielskich. Ponadto jedną salę zajmą dzieła współczesnego malarstwa polskiego i zagranicznego (szczególnie reprezentowaną będzie francuska szkoła barbisońska). Dzieła te pochodzące ze zbiorów hr Pinińskiego, pozostaną w Krakowie tylko niedługi czas — Towarzystwo zatem dołożyło wszelkich starań, aby uprzystępnić je krakowskiej publiczności. Otwarcie wystawy tej nastąpi w niedzielę dnia 12 bm.

TEATR ŻOŁNIERSKI DLA ŻOŁNIERZY! Uniwersytet żołnierski przy 20 pp. urządził w koszarach na Krowodrzy kilka przedstawień „Kościuszki pod Racławicami“. Wykonawcami sztuki byli żołnierze, tylko w kilku rolach wystąpili z uprzejmości artyści teatru im. Słowackiego. Ponieważ mała sala w koszarach pomimo kilku powtórzeń nie mogła pomieścić ani drobnej części żołnierzy krakowskiego pułku, urządzone będzie we środę, 8 bm. za zgodą gminy m. Krakowa i dyrekcji teatru Słowackiego przedstawienie popołudniowe w tymże teatrze. Wykonawcami większości ról będą żołnierze, role kobiece, Bartosza, Abrahama i Kuby objęli artyści teatru Słowackiego. Przedstawienie to dane będzie bezpłatnie dla żołnierzy; tylko kilkadziesiąt miejsc przeznaczono do sprzedaży dla pokazania także publiczności cywilnej tego niezmiernie ciekawego spektaklu.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po południu „Białe fartuszki“ wyborny wodewil Krumłowskiego, wieczorem podniosła sztuka historyczna „Obrona Częstochowy“, we wtorek zaś rekordowa operetka, która niewątpliwie przez cały sezon nie zejdzie z repertuaru, mianowicie wybornie wystawiona i grana operetka Stolza „Za dawnych dobrych czasów“.

Z retrospektywnego przeglądu komedji polskiej przygotowuje się na najbliższą sobotę pod reżyserją p. Koreckiego świetna komedja Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiowa“ z p. Grolickim w roli tytułowej.

W poniedziałek, dnia 6 bm. odbędzie się jedyny wieczór poematów tanecznych Rity S a c c h e t t o, sławnej tancerki. Bogaty program, obejmujący nowe nieprodukowane dotąd utwory taneczne, odtworzy znakomita artystka z udziałem swych uczenic. W wieczorze, który zapowiada się świetnie, współdziałają uczenice Rity Sacchetto, oraz p. Marja Kwiecińska. Bilety są do nabycia u J. Radnickiego, linja A-B oraz od godziny 6 wieczór w poniedziałek w kasie dziennej teatru Powszechnego.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Tajfun“ Melchjora Lengyela, który tak silne wywołał wrażenie na obu pierwszych przedstawieniach powtórzony będzie w poniedziałek i we środę również z pp. Brydzinskim, Elsnerówną w głównych rolach.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCJI. Popularny artysta i autor p. Stefan Turski wyrusza w tych dniach ze swoim zespołem artystycznym na objazd Małopolski. W repertuarze ostatnia nowość Turskiego pt. „Modna żonka“. P. Turski ze swoim zespołem w porozumieniu z wydziałem uniwersytetu żołnierskiego urządza w miastach, w których zagości, w szpitalach dla rannych żołnierzy bezpłatne koncerta o godzinie 17 ej. Program wypełnią patrjotyczne deklamacje i aktualne monologi. Drużyna odwiedzi kolejno. Bochnię 4-go, Nowy Sącz 6-go, Grybów 7-go, Gorlice 9-go, Jasło 10-go, Krosno 11-go, Sanok 12-go września, a następnie dalsze miasta Małopolski.

FAŁSZERZ CENNIKÓW RESTAURACYJNYCH. — Niejaki Józef Michura, dawny portjer w hotelu City, a od 1 bm. zarządca hotelu pod Różą, chcąc prawdopodobnie przypodobać się właścicielce hotelu i mając zresztą dostateczną praktykę w hotelu City, uważając za zbyt skromną magistracką 100 proc. zwyżkę cennika, zmienił go, podwyższając o 300 procent. Ponieważ jednak każdy cennik musi być opatrzony pieczęcią magistracką i podpisem naczelnika wydziału przemysłowego, Michura odciąwszy ćwiartkę papieru z cennika 100 proc., nalepił ją na cennik 300 proc. Chcąc wreszcie zatrzeć ślad fałszerstwa, postarał się o to, że duplikat cennika 100 proc. złożony z aktów magistratu, prawdopodobnie dzięki usłudze któregoś z urzędników, zniknął. Michurę aresztowano, a sprawę oddano do prokuratorji.

WYROK NA WSPÓLNIKÓW OŻOGA I WÓJCIKA. Wczoraj w sądzie okręgowym karnym zakończyła się rozprawa przeciwko Holujowi, Sewerynowi, jego matce, Kapce i Kornbluethowej, oskarżonym o współwinę w rabunkach, dokonanych przez Ożoga i Wójcika, rozstrzelanych wyrokiem sądu doraźnego. Po przesłuchaniu reszty świadków, odczytaniu wszystkich aktów i przemówieniu prokuratora, tudzież obrońców, sędziowie przysięgli udali się na naradę, poczem przewodniczący odczytał wyrok, na podstawie którego trybunał skazał Juljana Holuja na 20 lat, Kazimierza Seweryna na 10 lat, Wojciecha Kapkę na 6 lat, Ryfkę Kornbluethową na 3 lata, wreszcie Teklę Sewerynową na 4 lata ciężkiego więzienia. Oskarżeni wnieśli zażalenie nieważności i o odwołanie wyroku.

DZIEWIĘĆ ROZPRAW PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Wczoraj przed krakowskim wojskowym trybunałem doraźnym odbyło się pod przewodnictwem pułk. Harasimowicza dziewięć rozpraw o zbrodnię dezercji. Rozprawy toczyły się przeciwko Józefowi Jurgale, szer. 20 pp., Franciszkowi Borowce, szer. 4 pułku strz. podhal., Stanisławowi Zielińskiemu, szer. 13 pp., Karolowi Buremu, szer. 3 p. strz. podh., Jakóbowi Gocowi, szer. 37 pp., Michałowi Hudziakowi, szer. 12 pp., Janowi Koblowi, szer. 4 p. strz. podh. i Kazimierzowi Sieprawskiemu, szer. przy szpitalu koni w Kobierzynie. Wszystkich przekazano do postępowania zwyczajnego. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadł Władysław Puszczak, szer. 20 pp., który jak się okazało, zaopatrzony w fałszywe dokumenty na nazwisko Morawskiego, chciał się dostać przez Wisłę do Prus razem z kilku towarzyszami. Wedle potwierdzenia gminy, Puszczak uważany jest za umysłowo obciążonego. Sprowadzeni rzeczoznawcy stwierdzili, że zdradza on rzeczywiście pewne wątpliwości co do stanu umysłowego, z tego też względu należy poddać go obserwacji. Do tego dodał obrońca wniosek, aby rozprawę odroczyć ze względu na konieczność przesłuchania świadków. Trybunał po naradzie zgodził się na odroczenie rozprawy.

ARESZTOWANIE PODEJRZANEGO OSOBNIKA KOŁO PROCHOWNI. Patrolujący żołnierz koło prochowni w Pychowicach spostrzegł onegdaj w nocy podsuwającego się pod zabudowania wojskowe jakiegoś mężczyznę i podejrzywując w nim szpiega, aresztował go. W czasie przesłuchania nie można było dowiedzieć się nic od aresztowanego, gdyż udawał głuchoniemego. Znaleziono przy nim legitymację na nazwisko Fryderyka Stichera, pochodzi on z Prus Wschodnich i jest poddanym niemieckim. Dalsze dochodzenia w toku.

ZWŁOKI NOWORODKA NA GROBIE. W Podgórzu na starym cmentarzu znaleziono wczoraj na grobie zwłoki noworodka zawinięte w gazetę. Zwłoki przewieziono do medycyny sądowej.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. M. B. przy ul. Andrzeja Potockiego włamał się onegdaj jakiś bandyta i skradł walizę z bielizną, oraz gotówkę 120.000 mk. Sąsiedzi zauważyli w czasie, kiedy przypuszczalnie dokonano włamania, jakiegoś mężczyznę, ubranego po wojskowemu, schodzącego z walizą w ręce z drugiego piętra. Prawdopodobnie był to bandyta, który włamał się do mieszkania.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WIEC OBYWATELSKI W SPRAWIE ZBIÓRKI ZŁOTA I SREBRA, urządzany przez związki kobiece krakowskie i lwowskie, odbędzie się dziś w niedzielę w sali Sokoła o godz. 4 po południu.

KONCERTY NA CZERWONY I BIAŁY KRZYŻ. Celem urządzenia w najbliższym czasie koncertów na rzecz Czerwonego i Białego Krzyża rozpoczną się próby Tow. śpiewackiego „Echo“ we środę, tj. 7 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa. O przybycie wszystkich członków uprasza się.

KOŁO BIAŁEGO KRZYŻA MATEK CHRZESTNYCH WOJENNYCH zaprasza na posiedzenie, które odbędzie się dnia 7 września br. w uniwersytecie sala 32 o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym: Pożegnanie odjeżdżających żołnierzy, wnioski, podział pracy.

SEKCJA SZYCIA BIELIZNY ŻOŁNIERSKIEJ BIAŁEGO KRZYŻA przyjmuje zgłoszenia zarówno od dzielnych osób, jak stowarzyszeń i klasztorów żeńskich i rozdają bieliznę do szycia po podpisaniu odnośnej deklaracji. Adres sekcji: Dolne Młyny 13 (dom żołnierza polskiego) codziennie od 4—6. Krakowianki! Stawcie się licznie do pracy, spełniajcie ją szybko, punktualnie i wytrwale!

WYSTAWA AFISZÓW PROPAGANDY. Dziś w niedzielę ostatni dzień wystawy tkanin ze zbiorów F. Jasieńskiego. We wtorek otwiera się w gmachu Tow. Sztuk Pięknych wystawa afiszów, wykonanych w warsztatach artystycznych K. O. P. Wystawa trwać będzie tylko 3 dni, tj. we wtorek, środę i czwartek.

ZBIÓRKI ULICZNE. Magistrat zezwolił stowarzyszeniu Rady opiekuńczej w Krakowie na urządzenie w dniu 8 września 1920 zbiórki ulicznej na cele stowarzyszenia przy 26 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta.

Magistrat zezwolił zarządowi powiatowego Koła związku inwalidów, wdów i sierót po poległych w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 12 września na cele Związku przy 30 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta.

SPRAWOZDANIE KOMITETU „POMOC“ W KRAKOWIE.

W marcu 1920 r. zawiązał się w Krakowie z inicjatywy ks. Krupskiego, wysłannika Kościoła Narodowego i „Spójni“ z Ameryki Komitet „Pomoc“ dla przeprowadzenia rozdziału funduszów przysłanych przez wymienione wyżej instytucje. Komitet przyjął za zasadę, iż z funduszów amerykańskich będzie udzielał pomocy przedewszystkiem zakładom dla dzieci, a pomoc indywidualną jedynie w wypadkach wyjątkowej potrzeby, i to przeważnie w naturze przedewszystkiem wdowom, sierotom i ofiarom wojny.

Do Kasy Komitetu wpłynęły następujące kwoty do dnia 31 lipca 1920 r.:

Przysłano z Ameryki	mk.	192.307'—
Z sprzedaży broszur	„	205'10
Procenta w banku	„	433'67
Razem	mk.	192.945'77

Z funduszów tych wydano:

1) subwencyj instytucjom	mk.	122.000'—
2) na budowę domu 20%	„	38.461'—
3) na pomoc indywidualną w naturze (ubrania, bielizna)	„	14.585'—
4) na pomoc indywidualną w gotówce	„	9.289'—
5) na administrację, porto, stemple, koszta bankowe	„	957'77
Razem	mk.	185.292'77

Stan Kasy z dniem 31 lipca 1920 r. mk. 7.653'—

Następującym instytucjom udzielono subwencyj:

1) Rada narodowa w Cieszynie	mk.	5.000'—
2) Ognisko dla dzieci rob. w Krakowie na bieliznę	„	10.000'—
3) Kolonje wakacyjne dla dzieci rob. w Krakowie	„	25.000'—
4) Rob. Wydział wychowania dzieci w Warszawie	„	10.000'—
5) „Ognisko“ dla sierót Łososina	„	10.000'—
6) Ochronka im. Piłsudskiego we Lwowie	„	20.000'—
7) Kolonje wakacyjne Nowy Sącz	„	20.000'—
8) Tow. ochrony młodzieży Kraków	„	10.000'—
9) Schronisko Br. Alberta Kraków	„	10.000'—
10) Komitet „Pomoc“ Lwów	„	2.000'—
Razem	mk.	122.000'—

Komitet nie posługiwał się siłami płatnemi, wszystkie funkcje spełniali członkowie komitetu bezinteresownie.

GŁÓWNA KWATERA ZWIĄZKU HARCERZY POLSKICH W WARSZAWIE ogłasza. Z powodu rozpoczęcia zajęć szkolnych główna kwatera związku harcerzy polskich przyjmuje organizowanie ochotniczych oddziałów harcerskich do straży granicznej dla tych wszystkich uczniów, którzy nie mają jeszcze 17 lat.

Z kraju i ze świata.

NIEPOCZYTALNOŚĆ AGITACJI ENDECKIEJ. Tel. nam z Warszawy: Ogólne oburzenie w mieście wywołuje zachowanie się Straży obywatelskiej. Widać coraz wyraźniej, że nie jest to organizacja, stojąca na czele bezpieczeństwa publicznego, ale bojówka endecka, występująca coraz zuchwalej i bezczelniej. Wczoraj o godz. 12 w poł. kilka indywiduów z tej straży zaczęło zdzierać plakaty i ogłoszenia na gmachu teatru „Polonia“, gdzie mieści się obecnie teatr żołnierski i go,

spoda żołnierska. Znajdujący się w pobliżu policjant zatrzymał niejakiego Głodkowskiego, zdzierającego owe afisze. Za Głodkowskim wdarł się do teatru oddział straży obyw., zaopatrzony w broń palną. Kierownik teatru zatelefonował do 10 komisarjatu o pomoc. Dzięki szybkiej interwencji policji, wyrzucono z gmachu straż obyw., zaś Głodkowskiego odprowadzono do komisarjatu, gdzie spisano z nim protokół. Głodkowski tłumaczył się, że zdzierał plakaty dlatego, że krytykowały znajdującego Polska Dmowskiego, a rzekomo zdradę narodu Piłsudskiego. Głodkowskiego dla dowodu aresztowano i przekazano jego sprawę gubernatorowi wojennemu.

JENERALNY INSPEKTORAT ARMJI OCHOTNICZEJ W WARSZAWIE komunikuje, że biura jego zostały przeniesione z ul. Szucha na ul. Pełną do gmachu szkoły. Od poniedziałku będą się mieściły w gmachu Uniwersytetu.

KONTROLA DOKUMENTÓW PODRÓŻNYCH. Tel. z Warszawy: W celu wykrycia osób niebezpiecznych dla bezpieczeństwa publicznego komendant policji polecił, aby organy państwowe kolejowe przeprowadzały kontrolę dokumentów osób jadących kolejami tak na dworcach, jak i w pociągach.

TEATR CZOŁÓWKA. Referat teatralny przy oddz. II G. I. A. O. w Warszawie wysłał z dniem 28 i 29 bm. I czołówkę artystyczną do Ciechanowa i Mławy. Skład czołówki stanowili artyści-ochotnicy: Ignacy Dygas, Wład. Staszkowski, Miecz. Staniewski i dyr. Bol. Gorczyński. Na terenach postoju XVIII i IX dywizji artyści dali dwa koncerty, których program składał się z prelekcji społ.-polit. (dyr. Gorczyński), śpiewu (I Dygas), deklamacji (Staszkowski) i produkcji humorystycznych (Staniewski).

WYROKI NA PASKARZY. Tel. nam z Warszawy: Wczoraj sąd doraźny rozpatrywał cztery sprawy paskarskie. Zapadły następujące wyroki: Bogucki za to, że żądał 90 mk. za funt masła (zam. 64), na 4 lata ciężkiego więzienia, na taką karę Kat. Rabąk za sprzedanie ¼ kg. słoniny za 19 mk. (zam. 9) i Annę Jarosławską za ceny nadmierne za produkty spożywcze. Co do zasądzonej na tyleż lat Zofji Rynicwicz, która zażądała 36 mk. za garniec mleka (zam. 20), sąd przedstawił jej sprawę do Naczelnika państwa, z tem, aby jej zniżył karę na 5 miesięcy.

Publiczność na sali wypowiadała komentarze w tym sensie, że małych zbrodniarzy karze się, a wielkim pozwala się bujać po świecie i tuczyć się kosztem cierpienia ludzkiego.

KATASTROFA KOLEJOWA POD LWOWEM. — Onegdaj między Barszczowicami a Zadwórzem nastąpiło zderzenie pociągu towarowego Nr 275 z czołówką sanitarną. Skutki były fatalne: 5 osób zabitych, kilkadziesiąt rannych, 14 wagonów zupełnie zniszczonych.

TARNÓW, 3 września. (Z Rady miejskiej. — Na śmierć przez rozstrzelanie). Pod przewodnictwem burm. Tertila odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie wyraził burmistrz radość z powodu naszych zwycięstw na wschodzie, przyczem zaprosił radnych na niedzielną uroczystość z okazji zwycięstw polskiego oręża. Następnie dr Rappaport interpelował w sprawie drożyzny chleba (2 kilowy bochenek dochodzi do 100 marek) i mięsa, r. Maniak w sprawie braku cukru i węgla, radny zaś Margulies w sprawie dobicia przez państwowy Urząd zbożowy 150 i 135 mk. do ceny zboża, ustanowionej przez Sejm. Na interpelacje odpowiedzieli wiceb. dr Muetz i prof. Wojciechowski jako referent aprowizacyjny, poczem uchwalono wniosek r. Marguliesa, domagający się od burmistrza zamiejowania zebrania Związku 90 miast, celem zaprotestowania przeciw postępowaniu państw. Urzędu zbożowego.

Po przystąpieniu do porządku dziennego załatwiono sprawę pożyczki hipotecznej dla funduszu podupadłych mieszczan w kwocie 150.000 mk.; posadę dyrektora Zakładu zastawniczego obsadzono p. Augustowskim, personalowi Zakładu podwyższono płace o 50 procent, na pokrycie zaś niedoboru uchwalono podwyższenie procentu z 9 na 12 procent. Następnie konsumowi pracowników gminnych „Ogniwo" dano poręczkę na 150.000 marek w filji Banku małopolskiego, oraz po krótkiej dyskusji przyjęto budżet elektrowni miejskiej na rok 1920. Budżet powyższy obraca się w następujących cyfrach: dochody 5,279.000 mk., rozchody 5,462.000 mk., deficyt w kwocie 183.000 mk. ma być pokryty z nadzwyczajnych dochodów.

Przed sądem doraźnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Florjanowi Capowi, żołnierzowi 17 pp., lat 22, przynależnemu do gminy Prusiek w powiecie sanockim. Cap został oskarżony o dezercję. Po przeprowadzonej rozprawie Cap został skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w dwie godziny.

OŚWIĘCIM, 3 września. (W obronie Ojczyzny). Ofiarna ludność w tutejszym powiecie złożyła na cele powiatowego Komitetu dla obrony państwa 136.000 mk. w gotowce. Obok tego napływają dary w naturze i wiktuałach, których ludność dostarcza stale dla założonej przez Komitet herbaciarni dla żołnierzy na dworcu kolejowym i dla gospody żołnierskiej w barakach. Tutaj pomocne są w usiłowaniach Komitetu nasze panie, które nie szczędzą ni trudów ni pracy, aby przyjętym obowiązkom godnie odpowiedzieć. Akcja propagandy pożyczki państwowej przynosi nadspodziewane rezultaty, a to dzięki wydatnej pomocy komitetów obywatelskich, tak w mieście jakoteż w powiecie. Do służby frontowej zgłosiło się dotychczas przeszło 200 ochotników, których po zaopatrzeniu w najniezbędniejsze dla żołnierza w polu przedmioty odesłano do powiatowej komendy uzupełniającej w Wadowicach. Tak pięknie rozpoczęta akcja w obronie Ojczyzny nie ustaje, a to dzięki także skutecznemu poparciu tut. starosty p. Prezentkiewicza, znanego z obywatelskiej działalności.

NIEMCY Z KRUSZWICY W OBRONIE POLAKÓW POD NIEMCAMI. Tel. z Poznania: W dniu 25 sierpnia br. odbyło się w Kruszwicy zebranie ludności niemieckiej. Rezolucja powzięta brzmi, jak następuje: Zebrani licznie na zgromadzeniu z przykrością dowiedzieli się od osób, które dłuższy czas przebywały na mazursko-warmińskim obszarze plebiscytowym, iż na ludności polskiej dokonywano przemocy. Wszyscy obecni najsurowiej potępiają gwałty, dokonywane na ludności polskiej i domagają się udzielenia tamtejszym władzom wskazówek, co do postępowania z obywatelami polskimi. Zebrani zdają sobie sprawę z tego, że wszelkie pokrzywdzenie ludności polskiej na obszarze plebiscytowym musi się odbić na tych Niemcach, którzy zamieszkują Polskę. Dopóki ludność polska w państwie niemieckiem nie otrzyma gwarancji w sprawie pełnego państwowego równouprawnienia, nie należy oczekiwać, aby w Polsce obchodzono się z Niemcami jak z równouprawnionymi obywatelami. Następuje szereg podpisów wybitnych obywateli Kruszwicy.

SABOTAŻ NA SŁOWACZYŹNIE. Tel. nam z Cieszyna: „Pravo Lidu" donosi, że na Słowaczyźnie w okolicy Beszburga, Galgocza i gdziendziej właściciele ziemscy uprawiają sabotaż, gdyż zamiast obsiać ziarnem, zasiali pola makiem i cebulą, aby w ten sposób nie dać zboża dla Czech.

AMERYKAŃSKA ŁÓDŹ PODWODNA ZATONEŁA. Z Waszyngtonu donoszą o zatonięciu łodzi podwodnej, która wypłynęła 55 mil na zachód od brzegu. Wyratowano całą załogę z wyjątkiem dwóch ludzi. Łódź miała dostateczną ilość powietrza, jednakże jej maszyny uległy zniszczeniu.

ŚMIAŁA PŁYWACZKA. Tel. z Londynu: Pani Hilda Willing przystąpiła 4 września do przepłynięcia z Dover do Calais.

NA POLU CHWAŁY.

Ochot. Wacław Surzycki, zginął 29 sierpnia pod Bełzem.

Ochot. Mikołaj Markowski poległ w 18 roku życia pod Konopkami dnia 22 sierpnia.

Onegdaj pod Modlinem zginął tragiczną śmiercią pułk. Stanisław Krzaczyński, szef żandarmerji polowej. Pozostając w sprawach inspekcyjnych w Modlinie, pułk. Krzaczyński odbywał objazd brzegów łodzią motorową. Znalazłszy się w pewnem oddaleniu od Modlina, pułk. Krzaczyński dobił do brzegu, chcąc dokonać terenowych oględzin. W chwili wysiadania, łódź nagle przechyliła się i pułk. Krzaczyński w jednej chwili znalazł się w nurtach rzeki. Silny prąd wody w mgnieniu oka uniósł ofiarę wypadku, uniemożliwiając wszelki ratunek.

Józef Bałaban, kap. 47 p. strz. kr. zmarł 25 sierpnia w Drohobyczu z powodu rany, otrzymanej na froncie.

„VIRTUTI MILITARI" otrzymał lwowianin, major Karol R. Zagórski, dowódca 42 pp.

Tęż odznakę otrzymał ciężko ranny podpor. 2 p. syber. p. Józef Miłkowski, jedyny syn zmarłego przed kilku laty znakomitego pisarza. Ppor. Miłkowski, obywatel rzeczposp. francuskiej, służył w armji francuskiej od chwili wybuchu wojny światowej. — Ciężko ranny w głowę pod Verdun wysłany był po wyleczeniu do służby pomocniczej w Indo-Chinach. Na wieść o tworzeniu się wojska polskiego ppor. Miłkowski, za zgodą rządu francuskiego, udał się na Syberję do formacyj polskich strzelców syberyjskich. Stamtąd pod flagą angielską przedostał się wraz ze swym oddziałem z Władywostoku do Gdańska. Biorąc udział w walkach ostatnich ppor. Miłkowski padł z głową przeszytą kulą bolszewicką w obronie Pułtuska. Stan rannego bohatera ciężki.

„SZCZUTEK" w ostatnim numerze zawiera szereg doskonałych dowcipów i anegdot aktualnych, wesołych historyj i satyrycznych utworów wierszem i prozą, jak: cykl „pod Warszawą", „najnowsza mowa „Lloyd George'a", anegdoty „na froncie", „Tower—Tower", „poczebuje poczebować" itd. Pomysłowe rysunki i ilustracje satyryczne uzupełniają numer.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 5 bm. po poł.: „Pan poseł", wieczorem „Kiliński" M. Bałuckiego.

Poniedziałek, 6 bm.: „Kiliński" M. Bałuckiego.

Wtorek, 7 bm.: „Noc listopadowa" Wyspiańskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 5 bm. po poł.: „Białe fartuszka", wieczorem: „Obrona Częstochowy".

Poniedziałek, 6 bm.: Wieczór Rity Sacchetto.

Wtorek, 7 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela, 5 bm. po poł.: „Aszantka", wieczorem: „Dobrze skrojony frak".

Poniedziałek, 6 bm.: „Tajfun".

Wtorek, 7 bm.: „Dobrze skrojony frak".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Niedziela, 5 bm po poł.: „Manewry jesienne", wieczorem: „Czar walca".

Poniedziałek, 6 bm.: „Cnotliwa Zuzanna".

Wtorek, 7 bm.: „Czar walca".

ŚLUB. Dnia 1 b. m. odbył się w Nowym Sączu ślub p. Bronisławy Körblówny, słuchaczki praw, córki adwokata Dra Maurycego Körbla i Joanny z Tittingerów, z adwokatem Drem Bertoldem Sternem z Nowego Sącza, synem Ignacego i Eugenji z Körblów Sternów.
6197

Teatr im. J. Słowackiego.

»KILIŃSKI«.

Obraz historyczny w pięciu odsłonach Michała Bałuckiego.

Po raz trzeci od daty swego trzydziestolecia, powraca na scenę teatru naszego podniosły i patrjotyczny utwór Michała Bałuckiego. Dziwnym, czy złośliwym zbiegiem okoliczności, »Kiliński« nie miał dotychczas szczęścia do teatru krakowskiego. Wystawiony po raz pierwszy w roku 1890 za dyrekcji Gliksona, upadł z powodu braku wystawy i niestarannej reżyserji. Za dyrekcji Pawlikowskiego przypomniany w roku 1894, nie doznał również opieki wykwintnego mecenasa sztuki, który dla sztuk z tej dziedziny repertoaru nie miał zrozumienia. Dopiero wczorajsze trzecie z kolei wznowienie stanęło na wysokości tematu i intencyj autora i wynagrodziło niezapomnianej jego pamięci dwa poprzednie zawody.

»Kiliński«, zbudowany według recepty »Kościuszki pod Racławicami«, jest sztuką patrjotyczno-okolicznościową, mającą na celu krzepić ducha i myśl przypomnieniem jednego z najpiękniejszych momentów z dziejów martyrologji Polski upadającej. Tłem jest epizod z powstania mieszczan warszawskich pod wodzą Kilińskiego przeciw moskiewskiej tyranji Igelströma w roku 1714. — W pięciu malowniczych obrazach rozsnuta sztuka niesie wierne odbicie nastroju mieszczaństwa warszawskiego w pamiętnym roku rzezi na Pradze, rządów cudzoziemskich w Polsce i przebiegu zdarzeń w błyskawicznej chwili wybuchu wielkoczwartkowej ruchawki mieszczaństwa.

Pod reżyserją p. Sosnowskiego zapomniana i niedoceniana sztuka autora »Grubych ryb« zdobyła sukces na całej linji. W nocj, miłej dla oka oprawie dekoracyj i kostjumów, wystąpiły w pełni teatralnej walory sztuki, o których przy poprzednich jej wystawieniach zgoła nie wiedziano.

Tytułową rolę grał p. Nowakowski świetnie według przechowanych portretów ucharakteryzowany i doskonały w całem ujęciu i uczuciowem traktowaniu roli. Igelström w grze p. Sosnowskiego miał demoniczną grozę carskiego satrapy, tłumioną składnie przez p. Pancewiczową, która w akcie drugim rozwinęła świetnie grę uwodzenia starego rozpustnika. Cała galerja typów mieszczańskich, od rzeźnika Sierakowskiego poczynając, a na szpiegu Zadorze kończąc, miała swą typową charakterystykę. W galerji tych figur kapitalnie odcinały się świetne postacie w grze pp.: Miarczyńskiego, Guttmera, Szymborskiego, Orwida, Motyczyńskiego, Brackiego i Dobrzańskiego. Niegodną wyborną figurę oficera rosyjskiego stworzył p. Wasilewski. Doskonałą Lulą była p. Hańska. P. Pancewiczowa w roli kochanki Igelströma czarowała wdzięcznym wyglądem i grą finezyjną z akcentami szczerego uczucia.

Na osobną pochwalną wzmiankę zasłużył taniec kozaka na salonach Igelströma, wykonany ślicznie przez p. Sławomirską.

Żałować należy, że doskonała linja reżyserji pierwszych trzech obrazów załamała się w inscenizacji aktów czwartego i piątego, nadto groteskowo potraktowanych i przez to obniżających poważny nastrój patrjotyczny sztuki. Mamy nadzieję, że te niedopatrzenia ustąpią na następnych przedstawieniach »Kilińskiego«, który, jako barwne widowisko okolicznościowe, nadaje się ze wszech miar na wznowienie w dniach rocznic narodowych.

W. Pr.

Rada Najwyższa nie dopuściła do pokoju polsko-rosyjskiego w r. 1919?

Z Londynu telegrafują: Sensację wywołał tutaj artykuł »Daily Herald«, który twierdzi, że Polska nie ponosi odpowiedzialności za »**nieszczęście Europy**«. Odpowiedzialność cała spada na koalicję. »Daily Herald« zaznacza z powołaniem się na wiarygodne źródła, że Paderewski we wrześniu 1919 roku z polecenia Naczelnika państwa Piłsudskiego proponował dojście do zgody z Rosją, co jednak nie uzyskało zgody Rady Najwyższej, wówczas Lloyd George nie zgodził się na zawarcie pokoju przez Polskę z Rosją sowiecką i przyrzekał najdalej idącą pomoc koalicji.

Gwałty czeskie na Śląsku.

Cieszyn, 5 września (Tel. wł.) W **Lutyni Niemieckiej** aresztowali Czesi 20 Polaków, w **Wierzniowicach** 17. W **Zabłociu** przy Boguminie do szkoły polskiej zapisało się 80 dzieci. **Czesi dzieci rozpędzili, akta szkolne spalili.** W **Rychwałdzie** zgromadzenie czeskie uchwaliło, że Polacy mają sprzedać swoje domy, a ci, którzy zapiszą dzieci do polskiej szkoły, mają być wydaleni.

O układ gospodarczy polsko-francuski

Paryż, 5 września (Havas). Omawiając przyjazd do Paryża **polskiego ministra skarbu**, stwierdza »Echo de Paris«, że według jego informacyj **oczekiwany układ gospodarczy francusko-polski, będzie dotyczył przedewszystkiem eksportu polskiego do Francji nafty i cukru.**

Na Górnym Śląsku.

Katowice, 5 września (Tel. wł.) Akcja rozbrojenia odbywa się nierównomiernie. Polacy wczoraj część amunicji przewieźli przez granicę. Czynności sądów uniemożliwione. Ogólna niepewność wzrasta.

Berlin, 5 września (PAT). Biuro Wolffa: **Prezydent policji miasta Wrocławia, Ernst, został przeniesiony w czasowy stan spoczynku.**

Lyon, 5 września (PAT). Wedle depeszy z Berlina, niemiecki minister spraw zagranicznych zawiadomił poselstwo francuskie, że **rząd przyjął wszystkie żądania odszkodowań, jakich zażądano z powodu wypadków wrocławskich.**

Paryż, 5 września (Havas). Minister spraw zagranicznych otrzymał urzędowe **zawiadomienie rządu niemieckiego, że wszystkie żądania Francji, dotyczące wypadków we Wrocławiu, zostały przyjęte.** Rząd francuski godzi się, ażeby ubolewanie Niemiec z powodu powyższych wypadków wyrazili ambasadorowie i ministrowie spraw zagranicznych i wewnętrznych, a nie kanclerz Rzeszy.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA W GDAŃSKU

Gdańsk, 5 września (PAT). Na ulicach miasta rozlepiono **nowe odezwy**, podpisane przez tutejszy związek spartakowców, wzywające robotników **do zaniechania pracy przy transportach do Polski.** Odezwa ta nazywa postanowienie robotników co do podjęcia pracy zdradą wobec Rosji sowieckiej.

TOWER KOŃCZY URZĘDOWANIE.

Gdańsk, 5 września (PAT). Komisarz ententy Reginald Tower czyni przygotowania do zupełnego opuszczenia Gdańska. Dzienniki niemieckie piszą, że **Tower będzie obecny przy ukonstytuowaniu się wolnego miasta, poczem odda urzędowanie nowemu komisarzowi**, mianowanemu przez Ligę narodów.

Gdańsk, 5 września (PAT). Reginald Tower zwrócił się do konstytuanty gdańskiej z pismem o **wybór trzech osobistości**, mających wejść w skład delegacji gdańskiej, o ile delegacja taka zostanie zawezwana przez radę ambasadorów do **udziału w rokowaniach w Paryżu.** Dwie z tych osobistości mają otrzymać od konstytuanty gdańskiej upoważnienie do podpisania **konwencji polsko-gdańskiej.**

Z niem. komisji dla spraw zagr.

Bytom, 5 września (PAT). Dnia 2 września obradowała w Berlinie parlamentarna komisja spraw zagranicznych. Wedle dzisiejszych depesz berlińskich całe zebranie było poświęcone sprawie górnośląskiej oraz wypadkom wrocławskim. Komisja postanowiła zaakceptować projekt odpowiedzi rządu niemieckiego na notę francuską i nie czynić rządowi dalszych trudności w pertraktacjach w tej sprawie. — **Obrady nad sprawą górnośląską były poufne**, jednakże dzisiejsze wieczorne pisma niemieckie przynoszą nieco wiadomości o tych obradach. I tak komisja poleciła opracować rządowi **statut samorządu dla Górnego Śląska w ramach państwa pruskiego i Rzeszy niemieckiej.** Ma to być jednocześnie odpowiedź na uchwalony przez Sejm polski statut samorządu dla Górnego Śląska po ewentualnem przyłączeniu go do Polski. W sprawie zaś górnośląskiej skrytykowano bardzo ostro niedbalstwo władz niemieckich na Górnym Śląsku. **Ugoda bytomska z Polakami nie podobała się również komisji.** Oświadczono, że przedstawiciele niemieccy nie powinni byli pertraktować z posłem Korfantym, który według zdania komisji nie miał do tego prawa. Również wyrażono zdanie, że skoro strajk górniczy przyszedł do skutku pod rządem komisji koalicyjnej, rząd niemiecki nie powinien dostarczyć państwom sprzymierzonym odpowiedniej do strajkowej pracy węglowej ilości węgla wedle warunków w Spaa. — Wielką sensację i wrzawę ze strony konserwatystów i liberałów wywołało oświadczenie **posła Breitscheida**, niezależnego socjalisty, który **potępiając wybryki niemieckie na Górnym Śląsku**, stwierdził, że oficerowie nacjonalistyczni ofiarowali się dostarczyć socjalistom niezależnym na Górnym Śląsku większej ilości amunicji, broni z automobilami ciężarowemi, jeżeli tylko pomogą w napadzie na Polaków i Francuzów. Wkońcu komisja wezwała rząd, aby wobec niedalekiego już terminu plebiscytu na Górnym Śląsku postarał się o **gwarancje swobodnego głosowania dla ludności niemieckiej.** Relacje niemieckich organizacyj plebiscytowych stwierdziły podobno, że gwarancyj tych dzisiaj podobno Niemcy nie mają. **Jest to naturalnie perfidją.**

„Pravo Lidu" o robotach Wrangla.

Praga, 5 września (Tel. wł.) »Pravo Lidu« donosi, że ajenci »czarnej kompanji« Wrangla zagnieździli się w kołach rządowych wszystkich państw koalicyjnych. W Pradze mają specjalną kancelarję werbunkową. Przed kilku dniami **przybył do Pragi pułk. Lampe, osobisty przyjaciel Wrangla.** Na jego rozkaz kancelarja praska została powiększona o oddział szpiegostwa wojskowego przeciw Rosji sowieckiej. **Z Pragi wyjechał Lampe do Berlina**, gdzie objął kancelarję dla ewakuowanych jeńców rosyjskich, celem werbunku jeńców do armji Wrangla. Lampe zostaje w związku z agentami jen. Siemionowa, który znowu ma **bezpośrednie stosunki z Hindenburgiem.** W republice czeskiej »reakcja rosyjska« jest w stałym kontakcie z wpływowemi kołami, bez czego bytność jej byłaby tam niemożliwa. »Pravo Lidu« żąda natychmiastowej likwidacji wszystkich tych organizacyj, najostrzejszego śledztwa w sprawie ich działalności i wydalenia z granic republiki.

Republika Dalekiego Wschodu.

Wiedeń, 5 września (PAT). Donoszą z Moskwy: Rząd **republiki Dalekiego Wschodu** postanowił wspólnie z delegatami z Władywostoku, aby cały obszar tworzył jednolitą republikę demokratyczną, którąby **weszła z Rosją sowiecką i z państwami sąsiedniemi w przyjazne stosunki polityczne** i gospodarcze.

B. ces. Karol ma jeszcze nadzieję.

Paryż, 5 września. Ag. Havasa donosi: »Matin« dowiaduje się z Genewy, że były cesarz austrjacki prowadzi w dalszym ciągu życie spokojne, śledzi jednakże wydarzenia, zwłaszcza wypadki w Austrji i Węgrzech. Jest rzeczą pewną, że wielu jego stronników pracuje nad powrotem jego na tron. Dziennik przypuszcza, że Karol obejmie stanowisko Horthyego. Stać się to jednak może wtedy, gdy rząd węgierski doprowadzi do końca swoją misję pokojową. Przypuszczają jednak, że jest wątpliwem, czy ententa zgodziłaby się na to.

Strajk 100.000 górników w Pensylwanji

Paryż, 5 września. Havas donosi z Nowego Jorku, że w Pensylwanji wybuchł strajk 100 tysięcy górników, którzy domagają się podwyższenia płacy.

Berlin, 4 września (Tel. wł.) Z Bazylei donoszą: **Strajk komunikacyjny w Stanach Zjednoczonych przybrał wielkie rozmiary, bo ogarnął dotąd 90 proc. robotników.** Zachodzi obawa, że nastąpi wstrzymanie całego życia handlowego.

Różne wiadomości polityczne.

Litwinow wyjechał z Kopenhagi do Rosji. Rząd szwedzki pozwolił mu przejechać przez Szwecję pod warunkiem, że nie będzie się zatrzymywał w drodze.

Donosząc o swoim wyjeździe, Litwinow oświadczył, że **rząd duński jest zdecydowany zapewnić mu powrót do Danji.**

W najbliższym czasie będzie obchodzone uroczyste święto proklamacji **niezawisłości wielkiego Libanu.**

Ajencja Havasa donosi z Londynu 4 b. m.: **Burmistrz miasta Cork opada coraz bardziej ze sił.** Przedstawiciele partyj robotniczych wydali odezwę w sprawie uwolnienia burmistrza. Uwolnienie jest, zdaniem odezwy, prawem ludzkości.

»Journal« donosi, że do Lloyda Georga nadszedł telegram, donoszący, że w dyspozycjach, dotyczących burmistrza z Cork, nie będzie żadnych zmian.

Z Bukaresztu donoszą, że **Take Jonescu opuścił we środę Bukareszt, udając się do Aix les Bains.**

[illegible]

PIEŚŃ POCHODOWA ŻOŁNIERSKA. W dniu 31 z. m. „jury" konkursu na pieśń pochodową żołnierską, ogłoszonego z inicjatywy p. J. Sosnowskiego, ofiarodawcy kwoty 10.000 marek nagrody, zakończyło pracę w zakresie przyznania nagrody poetyckiej. Z pośród 142 nadesłanych prac, sąd konkursowy uznał za najlepszy utwór p. t. »Marsz Hallera« i przyznał mu nagrodę w kwocie 5.000 M. Po otwarciu koperty z nazwiskiem, okazało się, że autorem nagrodzonej pracy jest Artur Oppman (Or-Ot). Poza tem odznaczono sześć utworów: 1) „Żołnierz — godło „Ż", 2) „Pieśń ochotników Hallera" — godło „Przez krew do życia"; 3) „Nad żołnierzem niemasz pana" — godło „Ślepowron I"; 4) „Piosenka żołnierska" — godło „[illegible]"; 5) „Bolszewik" — godło „Jeterzet" i 6) „Na starą nutę" — godło „66".

Autorzy czterech ostatnich prac, jako nadających się do śpiewnika żołnierskiego, którego wydanie krytyczne opracowuje obecnie oddział II G. I. A. O., proszeni są o porozumienie się w sprawie ewentualnego nabycia tych utworów do powyższego wydawnictwa. Nazwiska autorów prac odznaczonych będą ujawnione w razie ujawnienia na to ich zgody.

Wobec tego, że utwór nagrodzony napisany został na nutę znaną, w myśl warunków konkursu, niniejszem ogłasza się konkurs na napisanie muzyki do słów nagrodzonego utworu na warunkach następujących:

1) „Marsz Hallera" ma być napisany na cztery głosy (na chór mieszany i na chór męski, z akompanjamentem lub bez), melodja zaś tego chóru powinna być napisana w ten sposób, ażeby ją można było też śpiewać unisono w pochodzie marszowym: 2) nagroda jedna, w kwocie 5.000 marek: 3) termin nadsyłania prac: 1 października r. b. o godzinie 12 w południe, w razach wątpliwych rozstrzyga data stempla pocztowego: 4) każdy rękopis powinien być opatrzony godłem, powtórzonem na zapieczętowanej kopercie, zawierającej imię, nazwisko i adres autora: 5) rękopisy nadsyłać należy pod adresem: Oddział II G. I. A. O. uniwersytet, kom. ob. obr. państwa, z nagłówkiem: „Konkurs na muzykę do marsza Hallera".

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 4 września 1920.

Waluta markowa	ofiar.	żąd.
4% listy zast. Banku kraj.	90'50	92'50
Transakcja		91'50
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	100'—	102'—
Transakcja	100'—	102'—
Zieleniewski	1500'—	1600'—
Transakcja		1575'—
„Górka" fabryka cementu	1500'—	1600'—
Transakcja		1550'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1400'—	1500'—
Transakcja		1445'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3300'—	3600'—
Polska Nafta	1225'—	1325'—
Transakcja	1300'—	1250'—

SZWAJCARSKIE POCZĄTKOWE KURSA DEWIZ: Berlin 12'15, Nowy York 609, Medjolan 28'15, Praga 10, Zagrzeb 5'65, Budapeszt 2'47½, Wiedeń 2'75.

GIEŁDA TOWAROWA FRANCUSKA z dnia 3 bm. Marsylja 3 września: ryż 180, groch 140, mączka kartoflana 145, Havre, 2 września: bawełna wrześniowa 538, bawełna październikowa 539, bawełna listopadowa 517. Lyon, 3 września: jedwab sewenski 250, jedwab włoski 260, jedwab syryjski 220, jedwab japoński 225, jedwab chiński 250, jedwab kantoński 190.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 3 września: Paryż 61'40, Bruksela 48'45, Nowy York 3'56, Rzym 76'50, Berlin 176½, Wiedeń 787, Amsterdam 11'16, Szwajcarja 21'65½, Sztokholm 17'70½, Montreal 3'92.

Z GIEŁD ZAGRANICZNYCH. Nowy York, 3 września: Srebro krajowe 99½, zagraniczne 94. Chicago, 3 września: Owies 66 3/8, 60 1/8, kukurudza 98 1/8, 118½. Antwerpja, 3 września. Owies La Plata 95, kukurudza La Plata 83, na morzu 70½.

O ZJEDNOCZENIE KÓŁEK I TOWARZYSTW ROLNICZYCH. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych donosi: Dnia 8 sierpnia na konferencji w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych zebrani przedstawiciele centralnego związku Kółek rolniczych, centralnego Towarzystwa rolniczego, małopolskiego Towarzystwa rolniczego wyrazili opinję, że istniejące w państwie polskiem Kółka i Towarzystwa rolnicze powinny dojść do zjednoczenia w jednej organizacji na podstawie jednego statutu zapewniającego autonomję Towarzystw okręgowych (dzielnicowych). Wyłoniono komisję z 3 osób dla opracowania zasad statutu.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU BYDŁEM. Od 28 sierpnia do 3 września spędzono na targ 164 buhajów, 24 wołów, 150 krów, 255 jałówek, 455 cieląt, 31 owiec, 707 nierogacizny, razem 1766 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2800 do 4200 mk.; woły od 3400 do 4600 mk.; krowy od 2100 do 4300 mk.; jałowniki od 2700 do 4000 mk.; cielęta od 3100 do 4500 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 7000 do 9000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1715 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 51 sztuk. W porównaniu ze spędami w poprzednim tygodniu było o 65 sztuk bydła i 34 świń więcej, zaś o 109 cieląt, 1 barana mniej.

ZNIŻKA CEN WINA. Tel. z Budapesztu: Wskutek olbrzymich zbiorów wina, nastąpiła znaczna zniżka cen. Mimo, że rząd widział się spowodowany ogłosić zupełnie wolny wywóz wina, ceny spadają z dnia na dzień.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Zdzisław Haleu Niesiołowski

jedyny syn Jana i Heleny
porucznik i dowódca szwadronu 9 pułku ułanów

padł dnia 1-go września 1920 roku w bitwie pod Krystynopolem w 22 roku życia.

Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 4 września b. r. o godzinie 5 popołudniu z dworca kolejowego w Tarnowie wprost na cmentarz, o czem stroskani rodzice i rodzeństwo zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 6 b. m., o godzinie 9 i pół rano w kościele katedralnym.

Dr Józef Liebeskind
6162 3 powrócił i ordynuje
ULICA STAROWIŚLNA L. 6, TELEFON 403

Dr LUSTIG
6170 3 powrócił.

WAŻNE DLA PP. APTEKARZY!
Olej rycynowy i lniany
DROBNER — KRAKÓW.

Poszukuję zaraz do wydzierżawienia
Willi w Zakopanem
NA PENSJONAT
z całkowitem urządzeniem od 15 pokoi. Oferty pod: »Willa w Zakopanem« Biuro ogłoszeń Tow. Akc. »Reklama Polska«, Jasna L. 10 — 6201 2 Warszawa.

Rządowo zatwierdzone
Kursa Handlowe „HERMES"
J. Pilcha
w Krakowie, ulica Florjańska L. 39, II. piętro.
Przyjmują wpisy na kursa roczne i 4-miesięczne codziennie do 10 września b. r.

Wpisy na
Kursa handlowe
S. Nycza
prof. Akademji Handl.
a) na II. oddz. roczny żeński z wolną sobotą do 15 b. m.; b) na roczne i c) czteromiesięczne do 15 b. m. — Roczne à 70 Mkp., czteromiesięczne à 125 Mkp. — Wpisy: ulica Gołębia L. 5, biura 6180 Hurtowni.

Główna wygrana **milion marek!**
Losy do V klasy są jeszcze na sprzedaż.
Ciągnienie od 13 września do 9 października.
Kantor sprzedaży
POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ
BRACI SAFIER, Kraków, pl. Dominikański 1.
5878-3

Do wynajęcia.
w kinie »Opieka« BUFET, oraz sala, nadająca się na kawiarnię, restaurację lub magazyn. — Pierwszeństwo mają inwalidzi, oraz wdowy po poległych i inwalidach. Oferty do zarządu kina do 30 września. 6074 3

PARCELACJE i WSZELKIE INNE POMIARY
przeprowadza szybko inżynier SZEININGER, rządowo upoważniony geometra W BRZESKU.

Wydawnictwo Salonu malarzy polskich
Wytwórnia Obrazów Narodowych i Pocztówek
Kupcy, Uczelnie i Zakłady wojskowe otrzymują wysoki rabat.
SALON SPRZEDAŻY ORYGINALNYCH OBRAZÓW pierwszorzędnych ARTYSTÓW POLSKICH.
HENRYK FRIST, Kraków, Florjańska L. 37.

HURTOWNY SKŁAD POD FIRMA **M. KRÓL i S. RODAKOWSKI** W KRAKOWIE — ULICA JAGIELLOŃSKA L. 9
zawiadamia P. T. Kupców i Kółka rolnicze, iż nadszedł nowy transport towarów, jako to: pończochy, skarpetki, zefiry, płótna, płócienka, szertyngi, nici, bawełna, sznurówki, przędza i t. p. artykuły.

Poszukuje się

w Krakowie do prowadzenia gospodarstwa domowego, składającego się z trzech dorosłych osób, z których pani domu jest wątłego zdrowia, inteligentnej osoby, umiejącej dobrze szyć. Służba do dyspozycji i osobny pokój. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji pod „Zaraz" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6172

ZGŁOSZENIA

na lekcje przyjmuje

Zdzislaw Gruszczyński

Kraków, ulica Jagiellońska L. 9, I. p. 6161 1 4

Desek

wszelkich wymiarów dostarczę **zaraz** w ładunkach wagonowych loco Kraków, Podgórze lub okolica. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 6176

Oliwę

do maszyn i akumulatorów, hurtownie i częściowo poleca firma

L. Weindling

Kraków, ulica Grodzka L. 26.

Telefon 1596. 6163

Wdowa po inżynierze udziela lekcyj, korepetycyj i konwersacji niemieckiej, w domu i poza domem. Ul. Siemiradzkiego 3, I p., na lewo. 5687

1) **Restauracja** z kawiarnią i bufetem przy bardzo ruchliwej ulicy, do sprzedania zaraz;
2) **Spólnika** do zakładu przemysłowego, w którym się znajduje motor elektryczny i transmisje, z kapitałem 150.000 marek p., poszukuje się zaraz;
3) **Aparat telefoniczny**, nowy, do sprzedania zaraz;
4) **Willa** z ogrodem, w Wielkim Krakowie, do sprzedania zaraz.

Wiadomość: Dom komisowo-handlowy, **Emil Kefer, Kraków,** ulica Sławkowska 23, drzwi 9, od 10—1 przed poł. i od 5—7 po poł. 6179

Każdą cenę zapłacę za 4—5 pokoi z komfortem, blisko śródmieścia lub kupię kamienicę z takiem wolnem mieszkaniem. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia upraszam pod **„Konieczne"** do Biura reklamy „Prasa", ulica Karmelicka 16. 6125 2 2

Ukończony prawnik

obecnie państw. urzędnik koncept., obejmie posadę w większem solidnem przedsiębiorstwie przemysłowem wzgl. handlowem. Ewentualnie reflektuję na odpowiednie zajęcie popołudn. lub wieczorne. Zgłoszenia pod **W. Ż.**, Kraków, Uniwersytet. 6130 2 2

GLEJTY

do nabycia **N. Senft**, dom handlowy, Kraków, ulica Bonerowska 6, parter. 6067 3 4

Kursa prawnicze „IUS"

Kraków, Rynek gł. L. 22.

System lekcyjowy i pisemny. 6053 6 10

Skład i pracownia

wózków dziecięcych

I. BOTWINA

przeniesioną została pod

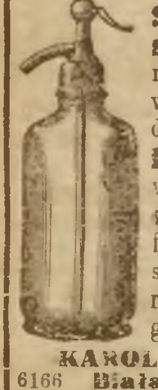
l. 30 przy ulicy Florjańskiej.

Naprawa wózków dziecięcych. Gumy do kółek w najlepszym gatunku, obciąga się na poczekaniu. 5787 4 4

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa. Kraków, ul. Szeroka 22. 5961 8 20

WODA SODOWA.



Syfonów, maszyn do wytwarzania wody sodowej, **aparatów** do napełniania, **flaszek** syfonowych, **lemoniadek** po cenach fabrycznych dostarcza natychmiast Spółka z ogran. odpowiedz.

KAROL SCKOPPER

6166 **Biała-Bielsko.** 1 3

Magister farmacji

Polak, kawaler powyżej 30 lat, dobrze sytuowany, przystojny, wysoki, o wyższem wykształceniu, muzykalny, nader solidny, obecnie porucznik W. P., w najbliższym czasie mający być całkiem zwolniony z wojska, nawiąże interesującą korespondencję z odpowiednią wdową po aptekarzu do lat 30, lub z przystojną i elegancką magistrą, odpowiednio sytuowaną. Nieanonimowe listy pod **„Dla szczęścia"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 6132 3 3

Ważna nowość! Ważna nowość!

Wincenty Lutosławski:

Wojna wszechświatowa i jej odległe przyczyny i skutki.

Cena wraz z dodatkiem 90 marek.

Treść: Wojna wszechświatowa — Wojny polskie — Wojny punickie — Najście barbarzyńców — Wojny krzyżowe — Stuletnia walka (XVIII. wiek) — Galja i Germanja — Germanowie i Słowianie — Niemcy i Włosi — Germanowie między sobą — Polska i Moskwa — Walka sekt — Rewolucje antydynastyczne — Walka ras — Powstanie polskiego narodu — Odbudowa świata. 4749 3 3

SPÓŁKA FAKTUROWA w Krakowie

zawiadamia swoich P. T. Członków, że wypłaca od udziałów za rok 1919 8% dywidendy.

Subskrypcję pożyczki „Odrodzenia" przyjmuje do dnia 30 września 1920 r. 6169

NACZYNIA FAJANSOWE

codziennego użytku, jako to: talerze, miski, kubki, spodki, czarki, dzbanki i t. p. w ładunkach wagonowych i pojedynczych

po cenach ściśle fabrycznych 5488 2 2

poleca

Kujawska Spółka rolniczo-handlowa

z ogr. odp.

w Warszawie, ulica Św.-Krzyska L. 20.

Dyplomowana pianistka

odziela lekcyj gry na fortepianie starszym i dzieciom, metodą najnowszą. **Ul. Długa 18,** II. p., na prawo. Zgłoszenia od godz. 10—2. 6117 2 3

Nauka języków w Instytucie Ansona

6018 5 5

(Kraków, ul. Szewska 17.)

rozpoczęta.

Automobile

dwu- i czteroosobowy, oba 12 HP siły, motory czterocylindrowe, na dobrych gumach, w doskonałym stanie, wolne od rekwizycji, po 120.000 marek p. zaraz do sprzedania.

Kraków, ul. A. Potockiego 1. 6133 2 3

Praktykant

poszukiwany do biura spedycyjnego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje z grzeczności p. Faliek, ul. Bonerowska 11, między 2—3 po poł. 6140 2 2

Poszukuje się

nauczycielki

dla starszej panienki, na prowincję, do nauki języka francuskiego, niemieckiego i wyższej gry na fortepianie. Zgłoszenia: **Stanisław Kieg, Ustrzyki Dolne.** 6156 2 3

Najnowszy wynalazek.

Farba, natychmiastowe i stałe o czernienie brwi i rzęs. 6060

Polecam paniom parówkę i masaż twarzy, jako jedyny środek do osiągnięcia czystej i pięknej cery.

Zakład kosmetyczny Franc. Bedzlaszek, Kraków, ul. Grodzka 3.

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 5 56 20 20

Pot i woń

usuwa proszek

„Potol"

z kogutkiem.

Sprzedają apteki, droguerje i perfumerje. 5517 10 10

Hurtownie: **St. Sierotwiński, Kraków, ul. Sienna 12.**

MATKI

które dbają o zdrowie swych dzieci, używają tylko **pudru dla dzieci „DERMA".**

Najlepszy środek antyseptyczny, osuszający. — Żądać we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach. Fabryka wyrobów chem.-kosmet.: „DERMA" Jana Porębskiego, Kraków, Podzamcze 14, Telefon 589. Hurtowny skład na Warszawę i Kongresówkę: K. Mikłaszewski, Kraków, plac Dominikański 1. 6154

Wiesław Szajdakowski i S-ka

Kraków, ulica Szczepańska L. 11

polecają: 6175 1 3

pończochy damskie i dziecięce, skarpetki, rękawiczki, sznurowadła, nici jedwabne do szycia. Wielki wybór guzików.

Dla Kółek rolniczych większy opust.

MASZYNY DO PISANIA

rachowania i powielania ma na składzie, oraz przybory i części składane, wstążki, kalki, farby, papier woskowy, gumy do wycierania

ZAKŁAD MECHANICZNY

dla naprawy i rekonstrukcji maszyn biurowych

Kazimierz Blicharski, Kraków, Florjańska 32.

2434 — Telefon — 2434. 6138 2 10

Rowerów

marki „PUCH" w większej ilości dostarczy natychmiast

Austro-Daimler

Główne biuro sprzedaży

Kraków, ulica św. Gertrudy L. 2.

Dla odsprzedawców rabaty. 6139 2 3

Papier.

Hurtowny skład papieru Inslicht

Wieden, I., Bauernmarkt 19.

Zastępstwo na Polskę:

S. Inslicht, Kraków-Podgórze, ul. Lwowska 3

jest w możności zaoferować do natychmiastowej dostawy, częściowo loco Kraków, częściowo loco Wiedeń 5138 3 0

papier wszelkiego rodzaju,

jako to: bezdrzewny, konceptowy, średniej jakości, pakowy „Superior", bibułki do papierosów „Abadie", na ustniki do tutek, do celów księgarskich, artystyczno-drukowy, papę, papier listowy w mapach i kasetkach, koperty i t. p. Przyjmuje od godz. 1 i pół do 3 i pół popoł.

Papier do pakowania

Superior I-a, 2 wagony, zaraz z Bogumina, z pozwoleniem na wywóz do Polski, do sprzedania po 9 koron czeskich. Zapłata w markach polskich. Zgłoszenia telegraficzne: 6173

KORNGOLD

MORAWSKA OSTRAWA. — Skrytka pocztowa Nr 93.

Szkołę modniarską

(naukę ubierania kapeluszy damskich), oraz wszelkich robót, w zakres modniarstwa wchodzących, pod zawodowem kierownictwem długoletniej nauczycielki szkoły zawodowo-przemysłowej w Krakowie, otwiera się z dniem 1-go września — obok pracowni kapeluszy — pod firmą: 5984 2 2

„AURELIA"

W KRAKOWIE — ULICA SŁAWKOWSKA L. 30.

Wpisy od godziny 3-ciej do 4-tej po południu.

MASZYN dla każdego przemysłu,

artykułów elektrotechnicznych, wyrobów stalowych i narzędzi, skóry, wyrobów ze skóry i pasów transmisyjnych, wyrobów tkackich, towarów spożywczych 4423 5 17

dostarcza

Kompanja handlowa gdańska

Tow. akcyjne

Gdańsk, ulica Długa L. 2. Telefon Nr 3135.

Adres telegr.: „COMPANIA".

BÓL GŁOWY i MIGRENĘ

radykalnie usuwa proszek

Migreno Nervosin

z kogutkiem. 5518 10 10

Sprzedają apteki i droguerje.

SANATORJUM Dra K. DŁUSKIEGO

w Zakopanem 5558 3 3

przyjmuje pacjentów, jak dawniej; rozporządza wolnemi pokojami.

Wyborne w smaku i jakości

- tutki do papierosów -

„SAMARIS"

poleca fabryka

Władysława Pagacza i Sp.

w Krakowie. 5933 3 5

Polski Bank Przemysłowy

Filja w Krakowie

poszukuje do registratury

doświadczonego starszego urzędnika

z kilkuletnią praktyką w podobnych działach w instytucji finansowej lub też w urzędach państwowych, na korzystnych warunkach. 6097 3 3

Podania z wymienieniem warunków, oraz odbytej praktyki, należy wnosić do Dyrekcji. Posada do obsadzenia zaraz.

Leśnik Polski.

Leśnicy polscy odczuwają od dawna brak praktycznego, treściwego i zwięzłego podręcznika kieszonkowego, któryby mógł w zupełności zastąpić używane dotąd wyłącznie obce kalendarze. Mimo trudnych obecnych warunków udało się doprowadzić do skutku wydanie kalendarza leśniczego p. t.: »Leśnik Polski«, który został zredagowany przez komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, autorami zaś poszczególnych artykułów są pierwszorzędni znawcy leśnictwa. Obejmuje on wszystkie w życiu praktycznem niezbędne tablice, dotyczące daty i wiadomości ze wszelkich działów gospodarstwa lasowego, a szczególnie mnóstwo tablic i wzorów do obliczania pomiaru drzew i drzewostanów, tablice dotyczące hodowli lasu, kosztów rozsadników, tabele do zużytkowania lasu i przemysłu tartacznego, daty do inżynierji leśnej, łowiectwa, sadownictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa i t. d. »Leśnik Polski«, wydawnictwo Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego we Lwowie, ozdobiony rysunkami i kolorowemi tabelami, oprawny, kosztuje 120 Mk p. — do nabycia w każdej księgarni lub wprost w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego. 5653

Oddawna słynny specyalny 5842 8 4

ZAKŁAD DLA DZIEWCZĄT

E. FREYLERA NASTĘP.

Tel. 8250. WIEDEŃ, I., KOLOWRATRING 9 Tel. 8250.

w połączeniu z licealną szkołą uzupełniającą dla języków i muzyki oraz

PENSJA DLA DZIEWCZĄT

uczących się **poza** zakładem. Przygotowanie dla egzaminów państwowych. Bardzo wytworne utrzymanie. Pierwsze referencje. Prospekty w dyrekcji.

Wpisy na rok szkolny 1920/1921

w Szkole buchalterji Burnatowicza

Kraków, ulica Florjańska 55, Telefon 2113

na kursa roczne i 4 miesięczne **od 16 sierpnia do 10 września b. r.** Początek nauki 10 września b. r. 5762 10 10

Z powodu wyjazdu do sprzedania po przystępnych cenach

4 kasy

ogniotrwałe w różnych wymiarach.

Oglądać można w fabryce „Hermes" w Podgórzu, ul. Kalwaryjska L. 66, od godz. 9 do 12 przed poł. i od 3 do 5 po południu. 6154 2 2

SZATNIA

Aprowizacji miast, Sp. z ogr. odp.

w Krakowie, Pałac Spiski, I. p.

otwarta codziennie od godz. 9 do 1½ i od 4 do 6 po południu. 5735

Polski skład futer

Kraków, Rynek gł. 11 w podwórzu

przerabia i wykonuje **futra męskie i damskie oraz lisy**

z własnych i dostarczonych materjałów. — Poleca również swój bogato zaopatrzony **magazyn futer w różnych gatunkach.**

Uwaga: Korzystnem dla każdego jest oddawanie robót już teraz **przed sezonem zimowym.** 6153

Nadszedł transport

świeczników parafinowych „JOLEO"

w szklankach, świecących 30 godzin bez przerwy.

Sprzedaż hurtowna i częściowa:

„KARPATY", Kraków. ulica św. Jana L. 10. 5868 2 2

MARJAN HUPCZYC

Kraków, ul. Jagiellońska 7.

Rządowo upoważnione

BIURO kupna i sprzedaży majątków, realności, parcel i t. p.,

BIURO dzienników krajowych i zagranicznych,

BIURO reklam (ogłoszeń) do wszystkich gazet w kraju i zagranicą. 5637 3 3

KOLEKTURA Polskiej państwowej loterji klasowej.

KSIĄŻKI

powieściowe, historyczne, naukowe i t. p.

w języku polskim i niemieckim, kupuje po najwyższych cenach. Zgłoszenia listowne, także i z prowincji, z podaniem spisu pod **„Ex Libris"** do Biura reklamy „Prasa" w Krakowie, ulica Karmelicka 16. 5773 2 2

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

przepuklinę.

Każdą, choćby najstarszą **przepuklinę,** nawet gdy **operacja,** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie, po osobistem przedstawieniu się, bez boleści i skutecznie bandażami nowego, patentowanego wynalazku mego i **prof. dra Raskai'a** (dyrektora szpitala św. Szczepana i prof. docenta w Budapeszcie). 6168

Wielki skład modnej ortopedji i protez.

Dla pań damska obsługa. Patenty we wszystkich państwach.

M. Tillemann, Kraków, ul. Starowiślna 36.

„MICHEL 1920"

Katalog znaczków pocztowych do nabycia

„PHILATELIA"

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 9

SKRYTKA POCZTOWA 98.

40 różnych znaczków pocztowych 6 marek polskich.

Przyjmuje się zamówienia na katalogi

„SENFA" i „SAMLER WOCHE"

obejmujące znaczki pocztowe całej kuli ziemskiej.

PRZEDPŁATA 100 MAREK POLSKICH. 5826 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.